Nr. 227 Rok XII Lwów piątek 17 maja 1907. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Chaos.

Wiedeń, 16 maja.

(A) Niemcy wolnomyślni są zdziesiątkowani, młodoczesi niemal znikną z życia parlamentarnego.

Oto zasadnicze wyniki wyborów głównych w dniu 14 maja. Wybory ściślejsze tego wyniku zasadniczego nie zmienią. To też wrażenie, jakie wybory wywarły w świecie politycznym wiedeńskim, jest niezwykłe. Porównać je można z uczuciem człowieka, w którego oczach zniknęła góra i w jej miejsce się pojawiły rozpadliny.

Polak, gdy widzi porażkę Niemców wolnomyślnych i pogrom młodoczechów, pogrom zupełny, ohydny, nie może się oprzeć uśmiechowi ironicznemu. Głosowanie powszechne zniszczyło dwa stronnictwa, które najhałaśliwiej się domagały zaprowadzenia tegoż głosowania. Łatwo zrozumieć pobudki, skłaniające do wywieszenia sztandaru głosowania powszechnego demokracyę społeczną i partyę chrześcijańsko-społeczną: walka obu tych stronnictw o reformę wyborczą była szczerą. Obłudnem natomiast było zachowanie się Niemców wolnomyślnych i młodoczechów w sprawie głosowania powszechnego. Niemcy wolnomyślni niczego się nie bali tak mocno, jak głosowania powszechnego. Mimo to grali rolę zaciętych zwolenników owej reformy, spodziewając się w duchu, że opór Koła polskiego udaremni zamienienie projektu rządowego w ustawę. Że się pomylili, wiadomo.

Młodoczesi nawoływali o głosowanie powszechne wcale nie z miłości do tej instytucyi powszechnej, lecz w nadziei, że z jej pomocą unikną rozbicia jako stronnictwo. Dr. Kramarz, który w Rosyi jest absolutystą i zwolennikiem „samodzierżawia“, pod dachem szklannym austryackiej Izby poselskiej występował jako skrajny demokrata, gdyż sądził, że głosowanie powszechne da młodoczechom panowanie nie tylko w Czechach, ale i w całej Austryi.

Przerachował się. Zaprzepaścił własne stronnictwo, kto wie, czy nie zaprzepaścił sprawy narodowej czeskiej, wydając ją na łup partyi socyalistycznej międzynarodowej, gotowej iść ręka w rękę z biurokracyą wiedeńską centralistyczną, pod wpływem instynktu samozachowawczego, nienawidzącą poczucia narodowego Czechów i Polaków. Dr. Kramarz wejdzie do Izby poselskiej, razem z nim wejdzie może 14—15 jego zwolenników, ale wejdzie bez powagi, bez siły przyciągającej inne stronnictwa. Przeciwnie, sojuszu z dr. Kramarzem będą unikali wszyscy, boć przynosi on nieszczęście każdemu, kto się z nim sprzymierzy.

Jak się ułożą stosunki w nowej Izbie poselskiej? Miałem sposobność rozmawiania wczoraj z wybitnym politykiem polskim o prawdopodobnym rozwoju stosunków parlamentarnych.

— Partya chrześcijańsko-społeczna — rzekł z uśmiechem ironicznym — oświadczy się przeciwko podwyżce kontyngentu rekrutów i przeciwko ugodzie z Węgrami, ale poza tem pozostanie „eine staatserhaltende Partei“.

W owym paradoksie złośliwym mieści się niezmiernie wiele prawdy. Półurzędowy „Fremdenblatt“ już drugi dzień się raduje, że głosowanie powszechne zabiło „nacyonalizm“ w Austryi, zapomina przecież, że zabiło ono jeszcze co innego: odwagę cywilną stronnictw i posłów poszczególnych. Stronnictwo, które pragnie się utrzymać na powierzchni życia politycznego, regulowanego głosowaniem powszechnem, musi przedewszystkiem dbać o popularność. Ugoda z Węgrami, proponowana przez Wekerlego i Koszutha, nie jest popularną i nie może liczyć na głosy ani socyalistów, ani antysemitów, ani Niemców wolnomyślnych. Podwyżka kontyngentu rekrutów, zwłaszcza w połączeniu z dalszemi ustępstwami militarnemi korony na rzecz Węgrów, także spotka się z oporem w Izbie poselskiej, budżet wojskowy z oporem w delegacyi austryackiej.

W nowej Izbie poselskiej języczkiem u wagi stanie się Koło polskie. Ale pod jednym warunkiem: jeżeli będzie licznem i solidarnem. Wowczas z Kołem polskiem musi się rachować i czynnik decydujący w państwie i minister spraw zagranicznych i biurokracya w ministerstwach wiedeńskich. Koło polskie, liczne, karne, solidarne, utworzy w Izbie poselskiej jądro krystalizacyjne większości, zdolnej do rządów, umiejącej i chcącej rządzić. Dla przywódców Koła polskiego, energicznych i trzeźwo myślących, otwiera się możność zdobycia dla kraju nowych nabytków autonomicznych.

Stronnictwo socyalistyczne będzie miało w Izbie poselskiej siedmdziesiąt albo i więcej mandatów. Ale niemal połowa mandatów znajduje się w rękach socyalistów czeskich. W tych internacyonalizm nie zabił patryotyzmu. Czy socyaliści czescy zechcą pójść pod komendę niemieckich, czy socyaliści niemieccy nie będą zmuszeni robić ustępstw narodowych na rzecz „towarzyszów“ czeskich, czy te ustępstwa czeskie nie podkopią popularności socyalistów niemieckich, czy wreszcie nie dojdzie do rozłamu między socyalistami niemieckimi i czeskimi, to są wszystko pytania, na które odpowie przyszłość. Stosunków partyjnych socyalistycznych w Izbie poselskiej parlamentu austryackiego niepodobna mierzyć szablonem berlińskim. Partya socyalistyczna w parlamencie niemieckim jest jednolitą pod względem narodowym.

W każdym razie o utworzeniu w Austryi rządu parlamentarnego, który byłby pupilem tak zwanej „Gautsch-Platte“, już niema mowy: upatrzony na prezesa gabinetu hr. Bylandt-Rheidt przepadł sromotnie podczas wyborów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obiega pogłoska, że minister oświaty dr. Marchet będzie niebawem powołany do Izby panów, aby w ten sposób wynagrodzić mu utratę mandatu poselskiego.

W ciągu dnia wczorajszego odbyły się w jego mieszkaniu narady przedstawicieli wolnomyślnych stronnictw niemieckich w sprawie utworzenia jednolitego stronnictwa wolnomyślno-niemieckiego w Izbie poselskiej. Do tego wolnomyślnego jednolitego stronnictwa niemieckiego mieliby należeć ludowcy niemieccy, postępowcy niemieccy, agraryusze niemieccy i tzw. niezależni wszechniemcy. Na tem posiedzeniu byli obecni minister-rodak dr. Prade i prezes gabinetu dr. br. Beck. Na razie konferencya nie doprowadziła do rezultatu.

Wnet potem odbyła się druga narada stronnictwa chrześciańsko-społecznego, na której był również obecny br. Beck. Chodziło tu o zawarcie kompromisu na czas wyborów pomiędzy kandydatami wszystkich stronnictw niemieckich przeciwko socyalistom. I te narady nie doprowadziły do rezultatu.

W dzisiejszym artykule wstępnym. „N. Fr. Presse“ protestuje przeciwko wszelkiej łączności Niemców wolnomyślnych ze stronnictwem chrześciańsko-społecznem i po raz pierwszy od szeregu miesięcy zdobywa się na bardzo charakterystyczne wyznanie, że Koło polskie w przyszłej Izbie poselskiej będzie odgrywało ważną rolę. Widocznem jest, że „N. Fr. Presse“ która początkowo przez czas dłuższy uporczywie przemawiała za sojuszem Niemców wolnomyślnych z posłami ruskimi, obecnie po strasznej klęsce posłów stronnictwa ludowego niemieckiego i postępowego niemieckiego przychodzi do przekonania, że warto się starać o względy i sojusz Koła polskiego.

Minister dr. Prade udał się jeszcze wczoraj wieczorem na 3-tygodniową kuracyę do Karlsbadu i oświadczył dziennikarzom, że przez 3 tygodnie nie będzie żadnych narad gabinetu, gdyż gabinet musi czekać na ostateczny rezultat wyborów, aby się zastanowić nad dalszą taktyką polityczną.

Również i rokowania ugodowe z Węgrami ulegną przerwie a zostaną podjęte dopiero w czerwcu, gdyż gabinet br. Becka przed ostatecznem zakończeniem wy-

Veneri et Romae...

(Dokończenie.)

Tak zawsze spragniony i taki niesyty jestem jej widoku, że zapragnąłem chociaż podobiznę jej mieć w domu, aby wciąż módz na nią patrzeć — i chodziłem po rzymskich sklepach rzeźbiarskich, szukając dobrej kopii marmurowej... Ale kopie wszystkie są do niej tylko podobne, i znienawidzieć je można za to właśnie, że są do niej podobne, a nie są nią samą. Chodzę więc po staremu na Kapitol oglądać ją — niemal codziennie — i chłonę ją oczyma i nigdy jej nie mam dość, choć znam ją tak dobrze, że nawet, gdy przymknę powieki, widzę każdy jej kształt, każdą linię jej ciała. I gdy wychodzę z muzeum, mam jeszcze źrenice tak pełne jej cudu, że długo stać muszę na progu, nim się przyzwyczaję na nowo do widoku słońca i ludzi.

A zieleń palm jest przedemną, i trzy michelangelowe trzech pałaców fasady i starożytny posąg Marka Aureliusza, co stoi tutaj na Kapitolu, jak słup graniczny na dwóch światów rozdrożu. Tam, za nim, za pałacem Senatorów, co strojny od przodu renesansową fasadą, czerni się z tamtej strony odwiecznymi murami Tabularium — leży stary Rzym, ruiny, łuki tryumfatorów, świątyń filary, Forum, Palatyn i Koloseum; tutaj, w kierunku wyciągniętej ręki bronzowego cesarza — szerokie schody spływają ku nowemu Rzymowi.

Mimowolnie, bez myśli, z oczyma jeszcze marmurowej kochanki mojej pełnemi, schodzę tam zwolna, opierając się dłonią na kamiennej poręczy... Cola Rienzi, „ostatni trybun rzymski“, patrzy z pod palm, z marmurowego, ze starych w kamieniu rytych napisów zbudowanego cokołu... Mijam kaskadę stopni, spływających tam z góry, od ceglanej fasady kościoła Santa Maria Ara coeli i rosnący w niebo nad szczyt Kapitolu monument Wiktora Emanuela i surowy, z głazów Amfiteatrowi Flawiusza wykradzionyc h stawiany Pałac Wenecki, i rozpoczynam zwykłą, błędną, po ukochanym Rzymie wędrówkę. Koło pałaców przechodzę olbrzymich, o najszlachetniejszych liniach i wymiarach, około kościołów, na wielkich placach, albo w zacisznych ulicach pokrytych, koło fontan całemi rzekami przeczystej wody tryskających, marmurem lub bronzem wieńczonych, — a z za węgła czasem w wązkiej uliczce błyśnie mi kolumna wpół zagrzebana jakiejś pogańskiej świątyni, w nowy, ubogi dom wbudowana, — czasem cyprys, palma lub pozłocone drzewo pomarańczowe wyjrzy z dziedzińca albo ogrodu śródmiejskiej willi magnackiej. Słońcem zalana Piazza Navona, co obszar dawnego hipodromu Domicyana zajmuje, cicha jest, jak zawsze: „forestieri“ rzadko tu zachodzą; około kamiennych ławek i ocembrowania egipski obelisk dźwigającej fontanny Berniniego dzieci małe igrają, i snują się rzymskie mieszczanki o czarnych oczach i ustach, jak pożar gorących.

Przechodzę około Panteonu (cudnie się tam światło o tej porze, wprost z nieba spływające, szczytowym otworem rozlewa!) — mijam gwarny i ruchliwy zawsze plac pod kolumną Marka Aureliusza i idę dalej — przez Via Tritone i sieć wązkich uliczek, aż do pomnika Niepokalanego Poczęcia, olbrzymim z Makcencyuszowej pogańskiej bazyliki wyłupionym filarem pod niebo wzniesionego. Na hiszpańskim Placu, na schodach, piętrzących się ku Santa Trinita del Monti i ustawionemu przed kościołem obeliskowi, kupiłem sobie u kwiaciarzy całą wiązkę purpurowych róż — niewiadomo po co i dla kogo? Obrywam je bezmyślnie i rzucam na bruk, idąc zwolna przez cichą pracowni rzeźbiarskich i antykwarskich sklepów pełną Via Babuino. Na Piazza del Popolo znowu wśród fontanny obelisk i cztery granitowe lwy około niego... Kocham ten plac; jest najpiękniejszy ze wszystkich, jakie w życiu swojem widziałem. Po obu bokach potężnej Porta del Popolo dwa kościoły — jeden z nich umiłowany niegdyś Juliusza II — dwa kopułami nakryte kościoły miedzy rozbiegającemi się po przeciwległej stronie trzema ulicami. Od wschodu i zachodu zatacza się mur ogromnymi półkręgami, — po jednej stronie nad murem dziwnie piękne, czarne pinje i widna zdala kopuła swiętego Piotra, po drugiej piętrzą się, marmurowych posągów, palm i cyprysów pełne tarasy ogrodów na Monte Pincio.

Pełno tam teraz przed zachodem słońca — w palmowych i kwietnych na Monte Pincio ogrodach. Powozy wytworne długim szeregiem stromą drogą wjeżdżają nad kamienną baryerą najwyższej tarasy, widzę z dołu tłum strojnych kobiet, do barwnych motyli w słońcu pod ciemnenii i zachodem pozłacanemi drzewami podobnych.

Za bramą del Popolo, w parku willi Borghese, pusto jest za to prawie zupełnie. Zresztą na ogromnej, pinjami, wawrzynem i wiecznie zielonymi dębami zarosłej przestrzeni, giną i liczni nawet przechodnie. Błądzę alejami, na które gęsto opadł zżółkły liść szlachetnych kasztanów i jaworów — i po trawnikach wśród dziwnie smutnego lasu czarnych pinij nad hipodromem... A potem w górę idę, kwietnym ogrodem, nad staw, między gąszczem zielonych krzewów i drzew ukryty... Usiadłem na ławce kamiennej, lekki wiatr przynosi mi z pobliskiego Pincio dźwięki muzyki, dziwne, echowe, w gałęziach drzew pogubione — do jakichś niewołanych, niewiadomo zkąd przybyłych, bolesnych wspomnień dawnego wesela podobne... Szeleszczą po palm liściach pierzastych, po kwiatach, co tutaj kwitną czerwone, po cichych nad wodą laurach, śmiechem się zanoszą i płaczą lub marzą i idą ku mnie po tafli jeziora stalowej — razem z tem słońcem czerwonem, co przed zachodem jeszcze przez liście dębów się przeziera... Po smudze złotej, migotliwe znacząc bróżdy za sobą, płyną białe łabędzie — tam od marmurowej kaplicy Asklepjosa na

borów nie chce się absolutnie angażować w jakiekolwiek zobowiązania wobec Węgier.

Wpływy niemieckie.

Petersburg, 13 maja.

II. Jakby w uzupełnieniu mej poprzedniej korespondencyi o związku, jaki istnieje pomiędzy agitacyą „ludzi prawdziwie rosyjskich“ a wpływami niemieckimi na politykę rosyjską, w dzisiejszej „Rusi“ znajduję dwie bardzo charakterystyczne informacye. Jest to przedewszystkiem cytata z listu otwartego, jaki zamieścił osławiony Puryszkiewicz w niemieckim dzienniku, wychodzącym w Petersburgu, p. tyt. „Herold“.

— Zostałem wybrany — pisze wiceprezes „Związku narodu rosyjskiego“—w powiecie swej gubernii przez ludność niemiecką i przyrzekłem swym wyborcom, którzy w tych niespokojnych czasach stoją mocno przy pojęciu obowiązku, honoru i wierności tronowi i wspólnej ojczyźnie, Rosyi, przyrzekłem im bronić w Dumie ich interesów i samoistnego rozwoju, o ile to się nie sprzeciwia państwowości rosyjskiej. Wiem również, że ludność niemiecka z gub. nadbałtyckich niema w Izbie prawdziwych przedstawicieli (z gubernii tych zostali wybrani Łotysze i Estowie, stanowiący większość ludności tego kraju, Przyp. koresp.) Dlatego też proszę Niemców, aby mi komunikowali wszystko, co dotyczy interesów ludności niemieckiej w kraju Nadbałtyckim. W miarę sił będę przedstawiać Dumie wszystko, co się nie sprzeciwia moim przekonaniom i co odpowiada interesom i samoistnemu rozwojowi niemieckiej ludności kraju“.

Wiceprezes „Związku narodu rosyjskiego“ przedstawiającego — w oczach własnych przynajmniej, kwiat patryotyzmu rosyjkiego, ofiaruje, jak widzimy, swe dobrowolne usługi baronom niemieckim, potomkom nadbałtyckich „rycerzów mieczowych“, których panowania znieść nie mogą Łotysze i Estowie.

„Człowiek prawdziwie rosyjski“, który dostaje paroksyzmu wściekłości na sam dźwięk słów, „autonomia Królestwa“, przyrzeka, że bronić będzie „samoistnego rozwoju“ kolonistów niemieckich w Bessarabii i baronów niemieckich w kraju Nadbałtyckim.

Puryszkiewicz przyznaje prawo do samoistnego rozwoju przybłędom niemieckim; wścieka się natomiast, gdy o warunki do samoistnego rozwoju we własnym kraju dopominają się Polacy. Czyż nie ciekawy przyczynek do psychologii „ludzi prawdziwie rosyjskich“? „Człowiek prawdziwie rosyjski“ w liberyi lokaja baronów niemieckich, czyż nie jest to widowisko „godne bogów“? Ale zobaczymy zaraz, że „ludzie prawdziwie rosyjscy“ potrafią występować nietylko w roli platonicznych obrońców samoistnego rozwoju Niemców.

W tymże numerze „Rusi“ znajduję korespondencyę z Rygi, z której okazuje się, że baronowie niemieccy wzięli sobie poprostu na żołd „ludzi prawdziwie rosyjskich“. Od czasu zaburzeń w kraju Nadbałtyckim skierowanych w znacznej mierze przeciwko Niemcom, istniała tam niemiecka „samoobrona“. Zarówno w Rydze, jaki w innych miastach i po dworach baronów istniały niemieckie oddziały zbrojne ochotnicze, których zadaniem była obrona baronów przed napadami ludności łotewskiej, oraz walka czynna z rewolucyą.

„Samoobrona“ niemiecka cieszyła się najzupełniejszem poparciem miejscowych władz rosyjskich, ściągnęła natomiast na siebie straszną nienawiść ze strony ludności łotewskiej. Obecnie baronowie niemieccy skombinowali — że „samoobrona“ kosztuje zbyt drogo, a jeszcze drożej kosztować może z czasem ustawiczne drażnienie ludności łotewskiej, z którą volens nolens niemieccy właściciele ziemscy sąsiadować muszą.

Nastręczyła się zaś Niemcom obrona dobrowolna i tańsza — ze strony „ludzi prawdziwie rosyjskich“. „Znaleźli się wśród Niemców — pisze korespondent „Rusi“ — sprytni ludzie którzy zaprojektowali założenie „związku narodu rosyjskiego“ w Rydze i Mitawie. Będzie to, powiadają i tańsze, ustaną również napaści na Selbstchutz; za wszystkie czyny organizacyi odpowiedzialni będą Rosyanie. Znaleziono przeto kilku rosyjskich „czarnosecińców“, którym zaproponowano sprowadzenie przedstawiciela związku, aby założył jego filie. Niemcy obiecali związkowi dostarczenie pieniędzy, broni i przyrzekli kierownictwo w jego czynnościach.

Przedstawiciel „związku“ z zadowoleniem przyjął tę propozycyę, zastrzegając jedynie, aby nazewnątrz, „związek“ w Rydze i Mitawie był reprezentowany przez Rosyanina, na co znowu Niemcy zgodzili się jaknajchętniej. Chodzi im bowiem o to, aby odium za walkę z żywiołami rewolucyjnymi, przeważnie łotewskimi, spadało na Rosyan a nie na Niemców.

Tak więc „czarna sotnia“ rosyjska w kraju Nadbałtyckim sprzedaje Niemcom za tanie nawet podobno pieniądze -- krew własną i cudzą.

Do takich konsekwencyj prowadzi „prawdziwie rosyjski patryotyzm“.

Zarówno list Puryszkiewicza w „Heroldzie“, jak wynajęcie „ludzi prawdziwie rosyjskich“ przez Niemców w kraju nadbałtyckim, dowodzą niezbicie, że wpływy niemieckie w Rosyi mają obecnie dobrowolnych agentów i sojuszników w obozie reakcyi rosyjskiej.

* * *

Kontroler państwa Schwanchach, jak wiadomo, zaprzeczył informacyom „Rusi“ co do jego opinii o Kole polskiem. Autor rewelacyi mówił mi dzisiaj, że wkrótce będzie mógł podać bliższe szczegóły potwierdzające informacye poprzednie.

Zresztą rewelacye te były przysłowiowem „uderzeniem w stół“, dowodem wrażenie, jakie zrobiły one w Berlinie i Wiedniu.

QUIDEM.

Zbytnia radość.

Warszawa, 13 maja.

W sferach, nieprzyjaźnie usposobionych względem poselstwa polskiego do Dumy petersburskiej, zapanowała radość z powodu ujawnionej w ostatnich czasach różnicy poglądów w opinii narodowej co do ostatniego przed feryami kroku Koła Polskiego w Izbie rosyjskiej. Chodzi mianowicie o głosowanie posłów polskich za projektem rządowym o kontyngencie rekruta.

Stanowisko Koła polskiego w tej sprawie spotkało się wszakże w kraju z krytyką pewnego odłamu opinii publicznej nawet w obozie Demokracyi Narodowej. Z krytyką wystąpił demokratyczno-narodowy „Goniec“, a za nim narodowy „państwowiec“ polski, p. Wł. Studnicki. Fakt, że postępek Koła został źle przyjęty przez pewną część członków stronnictwa demokratyczno-narodowego, — wywołał radość w t. zw. sferach „postępowych“. Trąbią oto dzisiaj po Warszawie ci heroldowie gromkich frazesów, że w stronnictwie D. N. nastąpił zupełny rozłam i tylko patrzeć, jak się rozleci cała spoista organizacya.

Trzeba oświadczyć tym panom z góry, że radość ich jest zbyteczna. Żadnego rozłamu n i e m a i n i e b ę d z i e. Ta różnica poglądów świadczy tylko, że stronnictwo D. N. nie zasklepia się w formułkach doktrynerskich, że ma krew i nerwy, a więc żywotność, i że nie krępuje swoich członków w wypowiadaniu różnych poglądów w sprawach taktyki i sposobów działania, gdy jedna im wspólna myśl przewodnia przyświeca. Niewolnicy papierowych formułek „postępowych“, zasadniczo nie wypowiedzieli się dotąd ani słówkiem, czy głosując za kontyngentem rekruta Koło polskie postąpiło źle, czy dobrze. Nie mają widać dwóch zdań w tym względzie. Skoro jednak przez długi szereg miesięcy codziennie nazywali członków stronnictwa D. N. „pachołkami“ różnych „leaderów“ i „Dalaj-lamów“, to mają teraz dowód, jak nieprzyzwoicie kłamali. J. U.

——

Do słów naszego korespondenta dodać chcielibyśmy wyjaśnienie, na czem polegają drażliwości robót Koła polskiego w Petersburgu.

Społeczeństwo nasze w Królestwie Polskiem dokonało czy uległo w życiu politycznem szybkiej ewolucyi, może za szybkiej na to, aby wszystkie umysły, nawet niepoślednie podążyć za nią mogły. Nie szukajmy złej woli i podrażnionych ambicyj, o które w takich chwilach wybijania się jednostek na czoło przedstawicielstwa narodowego, nie trudno. Zjawisko da się dostatecznie wyjaśnić czem innem, mianowicie niewyrobieniem politycznem.

Od pracy konspiracyjnej, działającej głównie na uczucia narodowe, nie łatwo przerzucić się odrazu na stanowisko polityczne parlamentarne. Umysły polityczne nizkiej kultury cenią tylko te motywy postępowania, któreby można poetycko w hymn narodowy wesnuć i zaśpiewać społem ku dusz pokrzepieniu. W cztery oczy zgodzą się, że głosowanie za kontyngentem rekruta było konieczne, ale publicznie tego nie powtórzą, owszem zaprzeczą potrzebie, aby nie demoralizować uczuć ogółu, który do wojska rosyjskiego sympatyi mieć nie może.

Istnieją znowu inne umysły, takie jak Studnickiego, które, pomimo gorliwego zajmowania się sprawami polskiemi w trybie swego funkcyonowania są nieswojskie i p o m i m o w z g l ę d n i e w y s o k i e j w i e d z y s ą n i e k u l t u r a l n e. Mamy tu do czynienia z typem umysłowości rosyjskiej, którego nam w najrozmaitszych okazach przysporzyła szkoła rosyjska, zwłaszcza w krajach zabranych. Taki umysł, pozbawiony poczucia rzeczywistości, wychodzi z principiów; nie ma odraz uczuciowych, jak tamten tromtradratyczny do wojska, czy rządu rosyjskiego, lecz obowiązują go doktryny o rządzie i wojsku. Jest to radykalizm rosyjski, jakiego pełno w dzisiejszej Dumie, tylko przy polskim warsztacie, tak właśnie jałowy w polityce, jak cała rosyjska Duma ze swemi skłonnościami do rozstrząsania principiów.

„Gazeta Polska“ znakomicie charakteryzuje grunt, na którym odbywa się obecnie w umysłowości polskiej ścieranie pojęć politycznych.

„W Królestwie weszliśmy po raz pierwszy na pole polityki parlamentarnej, a Koło polskie jest pierwszą instytucyą, powołaną siłą okoliczności do tego, ażeby być sternikiem i rzecznikiem politycznym narodu, regulującym nasze stosunki przed forum zewnętrznem. W przeszłości normy prawno-państwowe, określające położenie tej części narodu polskiego, nie były nigdy ustanawiane przy jego współudziale, co najwyżej odbijał się na nich wpływ osobisty takich ludzi, jak ks. Adam Czartoryski lub Aleksander Wielopolski. Naród, jak gdyby nie brał odpowiedzialności ani za ich zdobycze, ani za ich porażki, ani za nadane mu, dzięki ich zabiegom, formy życia publicznego; co więcej, prowadził on swą własną politykę o szerokich zarysach uczuć masowych i masowych odruchów, politykę często z tamtą sprzeczną, a nawet niejednokrotnie przemazującą jednym rzutem wielkiego wstrząśnienia wszystkie wytknięte przez nią plany. Ustanowiła się nieznana u innych narodów, walczących o swój byt polityczny, dwoistość pomiędzy społeczeństwem a tymi, którzy z jego łona, ale bez mandatu, próbowali wpływać na uregulowanie jego położenia.

„W tem niewątpliwie leży tragizm naszych dziejów najnowszych i większa część niepowodzeń naszej polityki narodowej. Teraz nie idzie o rozstrzyganie dawnego a przebrzmiałego sporu, czy społeczeństwo winno było iść za swymi Deakami, czy oni winni byli stać się wierniejszem odbiciem aspiracyi narodu, idzie o stwierdzenie faktu z przeszłości, którego ślady po dziś dzień nie mogą w zupełności się zatrzeć.

„Z przeszłości tej, ze spadku po polityce prowadzonej „de facto“ przez instynkt narodu, a nie przez jego głowę, pozostało niejasne przeświadczenie, że

---

brzegu, któremu greccy mędrcy dziękczynną za uzdrowienie składali ofiarę, z życiem się żegnając...

Noc już była, kiedym się znalazł z powrotem na Corso. Hej! za długom snadź siedział, z parku wyszedłszy, w tej chłopskiej osteryi na Via Flaminia przy złotem, serce człowiecze radującem winie! Złoty mi się teraz świat widzi, i rad jestem tak zginąć w tym barwnym, roześmianym, ruchliwym tłumie pod zapalonemi lampami elektrycznemi! Środkiem ulicy płyną powozy nieprzerwanym szeregiem — na chodnikach i między pojazdami tłoczą się przechodnie, mężczyźni i kobiety, strojni, rozbawieni, niczem nie zakłopotani. Światło bucha z poza wielkich szyb wystaw sklepowych, gwar zmieszanych głosów dobiega z ogromnych, otwartych na roścież kawiarni, — krzyżują się w ciepłem, wiosennem prawie powietrzu słowa, uśmiechy, spojrzenia... Krzyk jakiś powstał; w ściśniony tłum ludzi wpadli roznosiciele wieczornych dzienników, — na głos wywołują tytuły, rzucają wokół — na ulicy i w kawiarniach — świeże zadrukowane płachty papieru... Wre i tętni bujne, wieczorne życie Rzymu...

Za placem Weneckim cisza mnie dopiero nagła ogarnia. Pustemi, słabo oświetlonemi uliczkami idę na Kapitol, wracając do domu, — na szerokich stopniach kamiennych głucho dźwięczą moje kroki, — w powietrzu jest jakiś dziwny, upojny zapach okwitających krzewów jesiennych...

W pokoju okno szeroko otwarte. Księżyc wyszedł był właśnie z za czarnych drzew na Palatynie, — i lśni upiorną białością na najwyższych kolumnach, sterczących z zawalonej gruzami kotliny Forum Romanum, srebrzy się na poszczerbionych murach Tabularium, na dalekich kościołów kopułach i wchodzi do mnie przez okno i pada wązką strugą światła na rozwieszone na ścianie fotografie... Wznosząc się na niebie, przesuwa się po nich zwolna i pokazuje mi je po kolei, głowy głowy stare i młode i dziecięce, głowy rodziny mojej i przyjaciół i kobiet różnych, — takich, dla których ja dobry byłem, choć one ból mi tylko obficie dawały, i takich, które były dobre dla mnie, gdy ja nie zasługiwałem na to... I każda głowa, księżycem pokazana, opowiada mi jakąś historyę, przywodzi jakieś wspomnienie, tkliwe i serdeczne albo bolesne, wesołe lub smutne, pamięć jakiegoś przeżytego dnia wskrzesza, pamięć szczęścia, upojenia, wyrzutu, grzechu lub żalu — i tak powoli samotna izba moja w tem wiecznem mieście napełnia się upiorami przebrzmiałych godzin młodości...

Teraz pas miesięcznego światła padł na dużą, przybladłą, z dnia na dzień coraz bardziej na ciemnem tle niknącą fotografię: widzę śmiało zarysowany, dziwny, subtelny profil, — w dal wytężone, jak gdyby zjawy jakiejś czekające oczy, — usta do modlitwy złożone, czy do pocałunku, — złota na bujnych włosach przepaska — i piersi odkrytej widno jeszcze kawałek...

Na stole moim zanosi się wieczystym śmiechem swoim grajek mój gliniany, — jeno, że w martwej księżyca poświacie tak dziwnie ten śmiech do spazmatycznego, na wieczność zastygłego skrzywienia bólu podobny...

Hej, grajku! grajku mój gliniany...

W Rzymie, w grudniu 1906.

JERZY ŻUŁAWSKI.

Z powodu wielkiego zapasu!

W OSTATNICH NOWOŚCIACH NA SUKNIE DAMSKIE, j. n. p. WYROBÓW WEŁNIANYCH, JEDWABNYCH I PŁÓCIENNYCH, jakoteż WOALÓW, ZEFIRÓW I BATYSTÓW FRANCUSKICH W NAJGUSTOWNIEJSZYCH DESENIACH sprzedając takowe PO NADER NIZKICH CENACH. 3626

M. SCHWARZWALD DAWNIEJ
Herman Neuweld
Rynek liczba 23.

Pierwsza galicyjska i bukowińska mechaniczno-artystyczna hafciarnia poleca Szan. P. T. klientom swoje specyalności w bogatym wyborze pół ukończone toalety z japanu taffetu, tiulu, płótna, woalu i batystu po oryginalnych cenach fabrycznych. Wszelkie artystyczne i ręczne hafty wykonuje się najstaranniej i po bardzo umiarkowanych cenach. O liczne uczęszczanie prosząc, kreślę się z poważaniem H. SOMMER, Sobieskiego 2. Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie. 5519

każda próba regulowania bytu i losów jednego odłamu narodu jest jakimś dziejowym faktem dokonanym, angażującym cały naród na całą przyszłość, jakimś cyrografem na jego duszę, który ją rozczłonkowuje i poddaje pod obce moce. Jest w tem archaiczna, formalistyczno-prawna koncepcya narodu, uważająca go raczej za instytucyę, niż za żywy organizm, a przypominająca bardzo średniowieczny przesąd, że człowiek siłą jednego podpisu może na zawsze duszę swą zaprzedać; jest w tem nadto zupełnie niewspółczesne pojęcie o istocie polityki wogóle, a polityki narodowej w szczególności.

„Każda polityka kończy się wzajemnem zobowiązaniem, to jest jej cel i kres każdego jej aktu, a według spółczesnych pojęć prawnych nie składa się zobowiązań — jak niegdyś — ani na całe życie, ani w imieniu przyszłych pokoleń, gdyż wszelkie zobowiązanie dotyczy dziś działań i świadczeń, a nie duszy ludzkiej, a chociażby tylko tej osobowości przyrodzonej. Naród, któryby się wzdrygał przed przyjęciem wszelkich zobowiązań, przestałby być społeczeństwem spółczesnem, nie mógłby prowadzić żadnej polityki, ani osiągnąć żadnych zdobyczy, byłby wykluczony z wszelkiego obcowania wyższego rzędu z innymi narodami, a skazany wyłącznie na życie w dziedzinie uczuć i odruchów.

„Społeczeństwo nasze w Królestwie nie przywykło do prowadzenia jednolitej, organicznej, bo opartej na podziale funkcyi polityki narodowej, zmierzającej do wywalczenia sobie normalnych przynajmniej warunków bytu. Reprezentacya nasza nazewnątrz ma sobie powierzoną jedną z tych funkcyi, w pewnych chwilach dziejowych najważniejszą. Gdy reprezentacya ta nie jest samozwańczą, ale pochodzi z wyboru, gdy posiada w swem ręku mandat społeczeństwa, z tą chwilą skończyć się musi u nas okres dwoistości naszej polityki narodowej. Między społeczeństwem a jego przedstawicielstwem ustanowić się musi związek organiczny, ścisły i zupełny, tak, ażeby zgodność ich polityki była całkowitą zarówno w okresie walki, jak i w okresie ustanawiania zobowiązań".

Wiadomości polityczne.

PRAWDA O ZAMACHU NA CARA.

Urzędowe zaprzeczenie wiadomości o zamachu na cara, podanej przez „Daily Telegraph" dotknęło do żywego korespondenta tegoż dziennika. Więc przedewszystkiem powtórzył dwukrotnie i z wielką stanowczością swoje twierdzenie, a onegdaj telegrafował, co następuje: „Odnośnie do spisku nieudanego dnia 3 maja, a zmierzającego do obalenia obecnego porządku, czy nieporządku politycznego przez królobójstwo, niemoże być mimo wszystkich zaprzeczeń, najmniejszej wątpliwości. Pierwszą informacyę otrzymałem w sam dzień odkrycia (w zeszły piątek) z najlepszego źródła ale, obawiając się przesady lub nieporoumienia, umyślnie wstrzymałem się od przesłania jej, chcąc według możności stwierdzić ją — co też uczyniłem w następną niedzielę.

Nazajutrz, w poniedziałek, mogłem stwierdzić ją jeszcze lepiej, w rozmowie z wpływowym urzędnikiem, mającym styczność z policyą. Tenże, choć wzbraniał się uzupełnić moją informacyę świeżymi faktami, potwierdził ją najzupełniej we wszystkich szczegółach i dodał: „Liczba osób faktycznie z powodu tej zbrodni zaaresztowanych przenosi 80, dla tego ponieważ ujęto wielu, którzy, nie biorąc czynnego bezpośredniego udziału w spisku, są podejrzani o sympatyę z nim i pośrednie wspólnictwo".

Parę godzin później korespondent telegrafował: „Jestem w możności, opierając się na najwyższej i decydującej powadze, która wyklucza wszystkie wątpliwości, dodać jeszcze następujące informacye, dowodzące, iż spisek nie został odkryty skutkiem jakiejś nadzwyczajnej czynności policyi w Petersburgu i w Carskiem Siole, tylko i jedynie dzięki doniesieniu z zewnątrz, które przyszło w następujący sposób: Osoby cara strzeże wyborowy oddział, znany pod nazwą „konwoju", niegdyś złożony w znacznej części z szlachty kaukazkiej i umundurowany z przesadną zbytkownością. Otóż do jednego z tych carskich lejbgwardzistów, przyszedł jeden spiskowy i zrazu nieśmiało i niejasno, w końcu otwarcie zażądał pomocy oficera w wielkim planie, który, w razie powodzenia, rozwiązałby wszystkie problemy Rosyi i otworzyłby nową erę szczęścia i spokoju dla wszystkich. Gwardzista, wierny swej przysiędze, uwiadomił policyę, ta zrobiła resztę".

Dalej korespondent zwraca uwagę na to, że spisek dowodzi, jak groźną jest obecna chaotyczna sytuacya w Rosyi: „Ci 80, którzy byli w zeszły piątek całkiem gotowi dać życie za śmierć cara, byliby z pewnością zawahali się przed zbrodnią, gdyby publiczna opinia piętnowała ją, jako infamię. Ale opinia w Rosyi bynajmniej niema, niestety, takich zapatrywań — „najlepsi" ludzie narodu w Dumie utwierdzają naród w tej fałszywej świadomości, wstrzymując się od potępiania politycznych zabójstw.

A to, co zaszło w piątek, kiedy 34 zdecydowanych morderców wtargnęło do Carskiego Sioła, uchodząc czujności policyi, a pozostający 46 czekali na sygnał, aby się z nimi połączyć — może się powtórzyć za 10 dni, za miesiąc.

Nie trzeba bowiem zapominać, że Rosya jest w stanie rewolucyjnym — i dlatego rzetelne usiłowania Stołypina, ażeby Rosyą rządzić, jak gdyby była w stanie normalnym, są z góry skazane na niezawodne niepowodzenie".

PRZEMYCANIE BRONI DO ROSYI.

Londyńskie biuro Reutera donosi:

Brytyjskie ministerstwo spraw zewnętrznych znajduje się obecnie w położeniu wcale nie do pozazdroszczenia. Rząd rosyjski zwrócił się do niego z urzędowem przedstawieniem z powodu praktykowanego nieprzerwanie od lat szeregu a zupełnie bez przeszkód, masowego przemycania broni z Anglii do Rosyi. Anglia zmuszona jest obecnie bardziej, niż kiedykolwiek, zadosyć uczynić tym przedstawieniom; z jednej strony bowiem minister spraw zewnętrzych pracuje ciągle nad „zbliżeniem się do Rosyi", z drugiej zaś strony wobec wizyty cesarzowej-matki w Anglii, niebardzo wypada dostarczać broni dla rewolucyonistów tego państwa, — z którego domem panującym żyje się w przyjaźni. Jako naturalny więc tego skutek zjawiły się w Anglii usiłowania, mające na celu zrobić w tej sprawie jakiś porządek. Usiłowania te jednak napotykają na ogromne trudności. Mianowicie rząd liczyć się musi z angielskimi radykałami i ich sympatyami dla rewolucyjnego ruchu w Rosyi, a przedewszystkiem z faktem, że ci właśnie radykałowie mają dziś rząd w swych rękach i najmniejszej nie okazują skłonności do wyperswadowania sobie, że działalność interesowi Anglii się sprzeciwia. Sir E. Grey złożył rosyjskiemu posłowi najsolenniejsze przyrzeczenia, ten jednak wie sam dobrze o tem, że dobra wola angielskiego rządu w tym przypadku bardzo względną ma tylko wartość.

Zresztą ustawa angielska posiada bardzo niedostateczne środki do wystąpienia przeciw angielskim dostawcom broni dla rosyjskich rewolucyonistów. Przywóz i wywóz broni są w Anglii zupełnie swobodne i każdemu dozwolone. Tylko co do utrzymywania na składzie i przechowywania broni i amunicyi znajdują się w ustawie angielskiej przepisy, umożliwiające policyi wkroczenie. Zresztą nigdzie nie interweniuje policya angielska mniej chętnie, jak w tych razach, kiedy wie, że opinię publiczną mieć będzie przeciw sobie, a przedewszystkiem, kiedy obawia się, że w sądach nie dozna pożądanego silnego poparcia. W dwóch przypadkach, w których zrobiła nieśmiałą próbę przeszkodzenia przemycaniu broni, usiłowania jej spełzły na niczem. W ostatnich dniach np. wykryty transport amunicyi był zupełnie otwarcie zakupiony na kontynencie przez zwykłych komisyonerów, następnie przywieziony do Anglii, deklarowany otwarcie jako broń i amunicya, równie otwarcie przeładowano go w Hull na inny okręt i wyekspedyowano do Rosyi.

ANARCHIA W MARAKESZU.

Kabyli z plemienia Ramna opanowali zupełnie miasto Marakesz, w południowo-zachodnim Marokku, gdzie dr. Mauchamp padł ofiarą zabójców — i wypędzili stamtąd wszystkich cudzoziemców, którzy przenieśli się tymczasowo na francuski okręt wojenny, „Jeanne d'Arc", stojący w porcie Saffi. Sytuacya ma być nadzwyczaj groźna, miasto zdaje się być wydanem na łup bandytów. Władzie marokkańskie zamianowały i wysłały nowego gubernatora Marakeszu, tenże jednak, nazwiskiem Belgazi, pozostaje dotychczas w Saffi, bo niema dostatecznej eskorty wojskowej, z którąby mógł się odważyć na wymarsz do Marakeszu.

Na rozkaz Kabylów opuściły miasto i okolicę kolonie francuskie, hiszpańskie i angielskie — niemiecka schroniła się podobno do blizkich lasów. Dotychczasowy gubernator, a starszy brat sułtana, Mulej Hafid, został przez Kabylów wezwany do ogłoszenia się sułtanem południowego Marokku. Nie uczynił tego dotychczas, ale zjednoczył się z rokoszanami o tyle, że zarządził ustąpienie wszystkich posterunków straży, które od zabójstwa Mauchampa przestrzegały w mieście porządku i bezpieczeństwa chrześcijan. W Tangierze, według ostatnich wiadomości, wzmaga się wśród Europejczyków panika, zwłaszcza, że chodzą pogłoski o gotowości Rajzuliego do zejścia z gór i przyłączenia się na północy do ruchu Kabylów.

Znów więc pojawią się niezawodnie na zachodnich

---

49)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Olęcki zerwał się i z miną jak najbardziej uprzejmą, złożył głęboki ukłon. Dziewczyna otulona była tym razem w misterną, leciuchną jak pajęczyna suknię białą, z gazy i koronek, a we włosach jej jaśniały białe puszyste chryzantemy. Wyglądała jak zjawisko, jak baśń spacerująca po ziemi, jak biały pęk róży wonnej, rozchylającej z morza koronek lśniące, subtelne płatki. Olęcki zdębiał na tyle cudów widnych i skrytych, które jego malarskie oko wyczuwało pod osłoną z tiulu i koronek, z podwójną, niedostępną dla zwykłego śmiertelni a siłą i wołał już w duchu: „Oj rety! Klękajcie narody!" — gdy nagle z białego, puszystego morza wysunęła się ku niemu maleńka rączka, poprzecinana siecią delikatnych, niebieskich żyłek i nizki, melodyjny głos zapytał cicho:

— No, jakże?... Czy będziemy mieli szczęście...

Olęcki byłby tę miękką, ciepłą rączkę trzymał i całą godzinę w przyjaźnym uścisku, gdyby to wypadało, bo już zmiękł zupełnie, a pannie pragnął w jakikolwiek sposób okazać swoją przychylność. Uścisnął ją więc mocno, może za mocno i uśmiechając się, zawołał:

— Ależ naturalnie... W tym celu właśnie przychodzę po bliższe informacye... A co do warunków, to z góry wszystkie przyjmuję.

W ten sposób umyślnie usunął na bok sprawę finansową, pragnąc, aby ta druga ich rozmowa nie miała znowu charakteru suchych finansowych pertraktacyj. Ela zrozumiała odrazu jego intencye i nie odrzekła nic, tylko, jakby dziękując za oszczędzenie i jej konieczności poruszania niemiłych kwestyj, skinęła przyjaźnie głową.

Kiedy usiadła i spojrzała mu prosto w oczy, Olęckiemu zdawało się, że wyczytał w nich następujące zapytanie: „A widzisz panie malarzu, że jeżeli zechcesz, potrafisz być wcale uprzejmy i elegancki... I pocóż to wczoraj pozowałeś gwałtem na oryginała i gbura?" Więc zrobił minę jaknajbardziej skruszoną, jakby prosił błagalnie o przebaczenie i sądząc po przyjaźnej i uśmiechniętej minie dziewczyny — zostało mu wszystko odpuszczonem. A Ela rzekła:

— Właściwie, to my z panem jesteśmy starzy znajomi...

Olęcki zadziwił się.

— Czy tak... Doprawdy, nie przypominam sobie.

— Ależ tak... Pamięta pan pewnie jeden maleńki obrazek p. t. „Wspomnienie". Na pierwszym planie hucuł młody odwrócił głowę i spogląda poza siebie, a za nim nic tylko nagi i stromy stok górski, zasypany śniegiem, skrzący się w pełnem słońcu. Albo ten drugi „Wiosna". Na niebieskim tle nieba gałązka młodego kasztanu. Młode, nabrzmiałe sokami pączе pękają już, otwierając pierwsze. mizerne i wtulone jeszcze w siebie listowia. A z dołu, do tych pękających pączy wyciągają się jakieś dłonie z wyrazem pieszczoty cichej, lub ogromnej modlitwy.

Twarz Olęckiego ożywiła się nagle, jakgdyby padł na nią jasny promień słońca, a oczy zapłonęły mocno. Nie mogąc ukryć pewnego rozradowania i zdziwienia, zawołał:

— Jakto? To przecież moje pierwsze obrazki, najdroższe dzieci... Więc pani je zna... Wie pani, zazwyczaj po podpisaniu obrazu i puszczeniu go w kurs, tracę dla niego cały interes... Co więcej, obraz nie podoba mi się zupełnie i nieraz szczerze dziwię się, że komukolwiek może on przypaść do smaku i że kupuje obraz. A jednak do tych dwóch obrazków, pierwszych w mojej karyerze, czuję pewnego rodzaju słabość. Przypominają mi one tyle chwil słodkich, tyle wzruszeń szczerych, wzlotów i młodzieńczego zapału... To tak, jak pierwszy w życiu pocałunek... Żałuję nieraz, że je sprzedałem i że poszły między ludzi... Gdybym mógł, zaraz odkupiłbym je od właściciela... Jakto? Więc pani je zna i zapamiętała je pani tak dokładnie.

A Ela widząc, że między nimi nawiązuje się jakaś nić subtelna, która ich coraz bardziej zbliża ku sobie, że w duszy Olęckiego padło już ziarno, z którego kwiaty ona właśnie zbierać będzie swemi białemi dłońmi, uśmiechnęła się nieco chytrze i rzekła:

— Ależ mam te obrazki u siebie... Wiszą w moim pokoiku..." Kupiłam je przed dwoma laty... Tylko widzi pan, jestem taka egoistka, że nie odsprzedałabym ich nikomu, nawet panu, za żadne skarby świata... W ten sposób, nie znając się, od dwóch lat jesteśmy dobrymi znajomymi.

Olęcki, podczas uśmiechu dziewczyny, zauważył pewne dołeczki-kusiciele, mocno pociągające i niepokojące w kącikach wilgotnych, różowych warg, które rozchylały się odrobinę, ukazując równą i śnieżną linię ząbków. Uczuł pewien napływ krwi do głowy, jakgdyby nagle zajrzał w jakąś przepaść niebezpieczną.

(C. d. n.)

Płaszcze i peleryny gumowe dla pań i panów
pelerynki dla panienek i studentów. (Cenniki gratis) 5235
poleca
Specyalny skład linoleum, cerat i konfekcyi gumowej, Lwów. ul. Karola Ludwika 3.

Skład sukna firmy M. KAROL Lwów pl. Maryacki 9 poleca
na sezon obecny świeżo sprowadzone 5243
najelegantsze i najgustowniejsze materyały sukienne wszelkiego rodzaju i gatunków. Jakoteż oryg. angielskie LUSTRYNY. Ceny bajecznie nizkie, ale stałe.

brzegach Marokku wojenne statki Francyi i Hiszpanii — a peryodyczne i w rzeczywistości bezskuteczne te demonstracye przyśpieszą zapewne jakiś krok stanowczy ze strony tych mocarstw i Anglii.

† J. K. Huysmans.

„Poszedłem do szpitala dusz, do Kościoła. Tam was przyjmą przynajmniej, tam was ułożą, tam was otoczą pieczołowitością; tam się nie ograniczają, aby powiedzieć wam, odwracając się do was plecami, jak na klinice Pessymizmu, nazwisko choroby, na którą się cierpi!“

Człowiek, co napisał słowa przytoczone, w których się streszcza całe znużenie naszej epoki, cała tęsknota i pokorny smutek, które pokryły jak krepą pewne jednostki współczesne, całe grupy ludzi, a nawet całe społeczeństwa, umarł przed trzema dniami. W odmęcie jednak wypadków, w gwałcie namiętności politycznych, zgon jego tak jakoś utonął, że nawet agencye telegraficzne nie zanotowały go, choć tu chodziło o nazwisko tej miary, nietylko wśród najpierwszych pisarzy francuskich, ale też z pomiędzy najznakomitszych autorów europejskich, co nazwisko Jorisa Karola Huysmansa.

Huysmans pochodził z rodziny flamandzkiej, powiedzmy dokładniej: malarskiej rodziny flamandzkiej, która sztuce dała znakomitych artystów, a to jego pochodzenie tłumaczy dostatecznie oryginalny charakter i dziwne na pozór przemiany duchowe tego znakomitego pisarza.

Każdy, kto przed zbiorami malarzy flamandzkich, stawał zdziwiony tem: jak blizko sąsiadują u nich z sobą najskrajniejszy, najbrutalniejszy nawet realizm z zamiłowaniem do tematów religijnych, ze scenami świętemi, przesiąkniętemi głębokim mistycyzmem i to nietylko w rozmaitych dziełach rozmaitych autorów, ale na jednym i tym samym obrazie nawet; każdy kto zrozumiał, że Jordaens np., który mógł całego swego olbrzymiego talentu użyć, aby dajmy na to w „Królu migdałowym“ odmalować na pierwszym planie, zwróconego twarzą do widza pijaka, co... wypił już widocznie znacznie ponad miarę, był równocześnie potężnym malarzem religijnym — jednem słowem każdy co poznał i zrozumiał choć trochę sztukę flamandzką, ten zrozumie i Huysmansa z pewnością.

Huysmans należał do największych wśród francuskich „Les grands convertis“ (Wielkich nawróconych), a już stanowczo był głębszym, szczerszym, poważniejszym, niezawiślejszym a skromniejszym w świeżo zdobytej swej wierze, niż Bourget, Coppée, Lemaitre lub Brunetière.

Był najpierw naturalistą — flamandzkim naturalistą — i jako pisarz naturalistyczny należał do najznakomitszych uczniów Zoli, potem jednakże bez przewrotów, bez tragedyi, bez wstrząśnień życiowych przeszedł spokojnie do tematów religijnych — po flamandzku religijnych — i skończył na mistycyzmie. Spokojnie i po prostu „poszedł do szpitala dusz“, jak powiedział o sobie w przytoczonem na początku zdaniu ze swej powieści „W drodze“ („En route“), oświadczył swoim dawnym towarzyszom w sceptycyzmie, że wierzy, bo ma „dowody wewnętrzne“ swej wiary.

W tem nawróceniu się jednak nie stał się obłudnym, ani obskurantem i jak miał odwagę, przyznać się do naiwnej nieraz nawet wiary swojej, tak z drugiej strony, w sporze kościoła z Francyą miał odwagę oświadczyć się za przyjęciem ustawy separacyjnej i nigdy niezawahał się napiętnować z całą bezwzględnością tego, co uważał za złe i brzydkie po stronie współczesnego społeczeństwa katolickiego.

Pod tym względem najcharakterystyczniejszą była ostatnia książka „Les foules de Lourdes“ („Tłumy w Lurdzie“), książka ostatnia dosłownie, bo Huysmans umierając, wiedziony poczuciem przesadnej skromności, popalił wiele gotowych rękopisów. Owóż książka o Lourdes Huysmansa, po znanej powieści Zoli musiała w świecie katolickim wywołać zdumienie. Zolę odsądzono od czci i wiary za to, że w swojej powieści nie wszystko podziwiał co w Lurdzie zobaczył, że piętnował i świętokupstwo i kabotyństwo i rozpustę, która się w Lurdzie w sąsiedztwie świętej groty zagnieździły. Tymczasem Huysmans, nie obawia się w swojej książce wziąć jawnie w obronę Zoli, wytknął cudownej miejscowości te same co on strony ujemne, tylko z większą bezwzględnością i z większem oburzeniem, a w jednem miejscu zganił wprost swego poprzednika za to że... niepotrzebnie i niezgodnie z prawdą starał się wyidealizowaną postać Bernadetty...

Naturalnie zasadnicza różnica pomiędzy Zolą a Huysmansem jest ta, że podczas gdy pierwszy był tylko sceptycznym widzem, to drugi jest szczerze wierzącym pielgrzymem, uniesionym oburzeniem, że w sąsiedztwie świętej groty zagnieździł się szatan, bo jego zdaniem, taką masę brzydoty artystycznej i moralnej, jaką mieści w sobie Lourdes, mógł stworzyć tylko szatan.

Oto kilka cytatów z „Les foules de Lourdes“ na próbę.

Opis sadzawek z wodą uzdrawiającą:

„Woda stała się ohydnym płynem pewnego rodzaju pomyjami szaremi, pokrytemi bąblami i bańkami czerwonemi, a strzępy białawe pływają po tym płynnym ołowiu, w którym bezustannie nurza się coraz to nowych ludzi“.

Albo zdanie autora o cudach:

„Sądząc z tego, co piszą korespondenci dzienników katolickich, którzy przybywają aby być świadkami pielgrzymek, roi się tu od cudów; jeden stara się przelicytować drugiego w podaniu większej ich liczby. Gdyby tak było w istocie, nieuleczeni byliby wyjątkiem i prawdziwym cudem byłby wypadek gdyby cudu nie było“.

I jeszcze opis jednej ze „stacyi“, olbrzymiej grupy rzeźbiarskiej, przedstawiającej Chrystusa przed Piłatem:

„W pośrodku siedzi poczciwiec (Piłat), którego twarz wygolona byłaby ową z głębi spodni, gdyby nie miała dwojga oczu“ („Les foules de Lourdes str. 105).

Flamand, prawdziwy malarz flamandzki, wydobył się w tem ostatniem zdaniu przez skórę Huysmansa, którego działalność rozpada się na dwie epoki, naturalistyczną i mistyczną, przedzielone słupem granicznym, a tłumaczącym psychologię autora, tomem wybornych studyów malarskich p. t. „Certains“.

Epokę pierwszą, Huysmans, podówczas mały urzędnik policyjny w ministerstwie spraw wewnętrznych, wypełnił zbiorem poezyi prozą p. t. „Le Drageoir aux épices“, nowelą „Sac au dos“ („Z tornistrem na plecach“ — wspomnienie z wojny francusko-pruskiej), powieściami: „Marta“, „Szkice paryskie“, „A veau l' eau“, „Un Dilemne“, „Les seurs Vatard“ i wreszcie najsławniejsza powieścią z tego okresu „Na opak“ („Au rebour“), gdzie przedstawił życie prawdziwego dekadenta, który żyje w świecie sztuczności, mieszka w pokoju urządzonym na kajutę okrętową, sypia w dzień a w nocy rozkoszuje się „symfoniami zapachów“ lub żywi się potrawami jak n. p. ...coś w rodzaju zacierki z mięsa, naskubanego do herbaty.

Huysmans traktował swoją powieść więcej jako satyrę, ale dekadenci różnych krajów wzięli ją za ewangelię i poczęli się silić, wzorem jego Durtala, na coraz niemożliwsze oryginalności.

Tymczasem jednak Huysmans odwrócił się od nich i od siebie samego i przeszedł do drugiej epoki swej działalności, do mistycyzmu. Napisał więc powieść „La bas“ („tam“) opisującą koła, zabawiając się czarną magią i mszami satanistycznemi, dalej powieść „En route“ („W drodze“), dającą historyę jego nawrócenia się i opis wycieczki do klasztoru Kartuzów, wreszcie już całkiem chrześcijańskie powieści „L'Oblat“ i La Cathédrale“, aby porzucić na końcu swego życia zupełnie formę artystyczną i napisać życiorys „Świętej Lydwiny ze Schiedam“ (Skidam) i ściśle rzeczowy opis Lurdu.

„L'Oblat“ — to sam Huysmans, który doszedłszy w biurze do godności zastępcy szefa, wziął dymisyę i wstąpił do zakonu Benedyktynów w Ligugé, jako braciszek, mieszkający poza klasztorem, gdyż ustawiczna choroba żołądkowa nie pozwalała mu na poddanie się surowej regule zakonnej.

Huysmans umarł w wieku lat 59, wśród strasznych męczarni, trapiącej go od lat wielu choroby. Operacyi nie chciał się poddać, aby nie uchylać się od niedobrowolnego umartwienia choroby. W przerwach pomiędzy bolami, albo z francuskim humorem kpił sobie z własnej choroby, albo z flamandzkim mistycyzmem odmawiał sam za siebie modlitwy za konających...

Odszedł tak pokorny, jakby nieświadom swej sławy jednego z najznakomitszych pisarzy współczesnych, jednego z najbystrzejszych umysłów, jednego z najwytworniejszych stylistów francuskich. Za kamień grobowy, za najpiękniejszy pomnik na miejscu jego spoczynku powstanie przywiązany do jego imienia ten szacunek i ta wiara w jego dobrą wiarę i uczciwość bezwzględną, która sprawiła, że żaden przeciwnik nieodważył się go dotknąć w życiu szyderstwem, że Huysmans cieszył się uznaniem i przyjaźnią pisarzy najodmienniejszych od jego kierunków...

W. D.

Winowajcy.

Przewidywania nasze, że wskutek wysunięcia przez ludowców — wbrew zasadzie solidarności narodowej — swoich partyjnych kandydatów w okręgach mieszanych, głosy polskie będą rozbite i wybór Polaków w tych okręgach będzie uniemożliwiony, spełniają się niestety i stają się, po niewczasie, widoczne dla każdego.

Dla napiętnowania postępku stronnictwa ludowego w opinii publicznej, podajemy za „Czasem“ daty z okręgu trębowelskiego, w którym upadł kandydat narodowy dr. Jan Socha tylko wskutek tego rozbicia się głosów polskich.

„Okręg miejski 69 (Trębowla - Czortków) przygotował dla kraju nielada niespodziankę. Jest to okręg mieszany, liczący 73.506 Polaków, a 100.800 Rusinów. Kandydatów tam nie brakło, zgłosili się mianowicie: podprokurator dr. Socha, nar. dem., Wasyl Hładysz, ruski soc., Karol Wojewoda, ludowiec, Dyonizy Biliński, starorusin, dr. Aleks. Mahler, syonista i dr. Aleks. Kulesza, ukrainiec. Wybierać było więc w czem, ale nikomu na myśl chyba nie przyszło, aby w tym wiejskim, polsko-ruskim okręgu, wybór paść mógł na p. Mahlera, importowanego aż z Pragi syonistycznego kandydata. A jednak nowa ustawa wyborcza zaczyna pokazywać co umie. Do głosowania stanęło 30.008 wyborców, ukrainiec dr. Kulesza otrzymał 19.167 głosów, został więc wybrany posłem większości. Dalej otrzymali Socha 5796, Mahler 2742, Wojewoda 1855. Pomiędzy Sochą a Mahlerem odbędzie się więc wybór ściślejszy. Przy tym wyborze Rusini, którzy, jak widzimy, zebrać potrafili przeszło 19.000 głosów, zwrócą się zapewne z całej siły przeciw kandydatowi narodowo-demokratycznemu i prawie wątpliwości nie ulega, że z ich łaski docent niemieckiego uniwersytetu w Pradze, syonista dr. Mahler, reprezentować będzie polsko-ruski okręg o przeszło 30.000 wyborców, z których tylko drobna część tego zaszczytu dla siebie pragnęła.

„Ale nie tylko ustawa płata nam takie figle. Przypatrzmy się cokolwiek bliżej cyfrom. Dr. Socha otrzymał 5796 głosów, p. Wojewoda 1855. Gdyby p. Wojewoda nie był rozbijaczem jedności narodowej, p. Socha zjednoczyłby był 5796+1855, to jest 7651 głosów, a że czwarta część od 30.008 wynosi 7052 gł., Socha byłby z miejsca wybranym. P. Stapiński i jego towarzysze nie mogli bynajmniej łudzić się zdobyciem tego mandatu dla ludowca. jeśli więc wysłali p. Wojewodę do walki, to jedynie przez karygodną swawolę. Z ich to łaski niemiecki syonista z Pragi zdobędzie w Galicyi mandat.

„I cóż panie Stapiński, czy nie odzywa się w panu jednak narodowe sumienie?“

„Głos Narodu“ pisze podobnie:

„Zawinili tu tylko ludowcy, bo gdyby te 1800 głosów, które padły na ludowca Wojewodę, otrzymał jedyny kandydat polski, dr. Socha, wtedy zostałby już wybranym posłem. Ludowcy, nie posiadając w tym okręgu żadnych szans do przeprowadzenia kandydata, rozbili tylko obóz polski i dopomogli do wyboru syonisty, który zaledwie tysiąc kilkaset głosów otrzymał, ale przy ściślejszym wyborze wyjdzie, dzięki poparciu Rusinów. W ten sposób stracimy jeden mandat, nam słusznie się należący, dzięki Stapińskiemu i jego „narodowej“ polityce. Reprezentować tu będzie lud polski docent z Pragi, żyd obcy nam pochodzeniem, językiem i ideałami — dr. Mahler“.

——

Sprawa o tyle nie jest jeszcze stracona, że w tym okręgu nie łatwo będzie syoniście zdobyć przy wyborze ściślejszym potrzebną ilość głosów ruskich, gdy tymczasem kandydat polski może przy wyborze ściślejszym liczyć na wszystkie głosy polskie (może nawet część obałamuconych przez ludowców chłopów polskich będzie wolała głosować obecnie za Polakiem, aniżeli za syonistą, gdy innego wyboru niema), część głosów żydowskich i część głosów ruskich, które przy odpowiedniej agitacyi będzie można uzyskać tem łatwiej, że wśród Rusinów trębowelskich nie przyjęły się dotąd głęboko hasła nienawiści do Polaków, a wielką liczbę głosów, które otrzymał p. Kolessa, przypisać trzeba raczej wpływom postronnym, którym wybór dr. Sochy nie był na rękę, aniżeli sile agitacyi ruskiej.

Winy ludowców to naturalnie nie umniejsza.

Ruch wyborczy.

Z Czerniowiec pisze nam korespondent:

Na Bukowinie oddano ogółem 116.264 głosów. W niemieckich okręgach 20.030, w ruskich 45.167, w rumuńskich 51.067. Polaków głosowało około 7.000 (w ruskich okręgach wstrzymali się od głosowania Polacy).

——

O rozruchach w Czerniowcach pisze nasz korespondent:

Socyaliści rozpoczęli w zachodnim okręgu Czerniowiec szaloną agitacyę, aby ich kandydat Grigorowiczi zwyciężył przy ściślejszych wyborach dra Wendera. Z tego powodu przychodzi codzień do bójek. Wczoraj aresztowano na Rynku Grigorowicza w chwili, gdy grosił rewolwerem handlarzowi mebli, Karpowi, żydowi.

Wczoraj zaszły ponownie masowe zbiegowiska socyalistów i robotników na Rynku. Natychmiast zamknięto sklepy w obawie ponownych rozruchów. Znowu wyruszyło wojsko. Na przedmieściach Kaliczanka, Klokuczka patroluje wojsko. Ze Stanisławowa przybył batalion piechoty. Szkoda z powodu rozruchów 14 maja wynosi około 3000 koron. W niektórych domach zniszczono całe urządzenia i słychać było co chwila okrzyki przeciw żydom. Rozruchy były uplanowane. Na 23

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że objąłem po długoletniej praktyce **Kawiarnię de Boulevard** Lwów, ul. Karola Ludwika 5. (Dom Stromengera).
Usilnem mojem staraniem będzie Szanowną P. T. Publiczność pod każdym względem zadowolić. Ręczę za szybką i rzetelną usługę.
5503 **MICHAŁ SPANG.**

Poleca się nowo otworzony magazyn gotowych ubiorów męskich i dla chłopców pod firmą **Magazyn du Boulevard** Lwów, Hotel Żorza. 4931
Ceny zdumiewająco nizkie
3000 ubrań męskich 2000 narzutek
Płaszczyki i ubranka dla chłopczyków w ogromnym wyborze.

maja zarządziły władze jak najdalsze środki ostrożności, gdyż socyaliści grożą najostrzejszą rewoltą i biciem żydów. Dowiaduję się o tem z kompetentnych źródeł.

Ciężko raniony przy rozruchach policyant Lesiuk leży w agonii. Lżej ranni zostali Cimborski, Ulrich, Semiuk, Drechsler.

Ze Starego Sącza piszą:

W dniu 12 b. m. wobec nielicznych socyalistów starosandeckich popisywał się kandydat socyalistyczny. Opozycyi nie miał, bo zwolennicy kandydatury dr. Germana odbywali równocześnie zgromadzenia w trzech punktach miasta, a ponad to czwarte odbyło się w Cyganowicach, przedmieściu Starego Sącza w domu p. Kacza.

Na terenie tym operowali dotychczas socyaliści, a próbował także choć daremnie szczęścia „złotousty“, niezrównany w odczytywaniu pisanych mów burmistrz starosandecki w interesie pupila swego p. Kostki. Zgromadzeniu przewodniczył p. Kacz, a przemawiali pp. Długoszewski i Czerbak.

Pierwszy z nich skreślił obowiązki i stanowisko posła, jakie ma zająć wobec potrzeb narodu naszego i udowadniał, iż posłem takim może być jedynie dr. German.

Drugi kandydat p. Liebensfeld Kostka, jest może zdolnym prawnikiem, jednak o działalności jego po za biurem mało co, a właściwie nic wyborcy nie wiedzą. Pan ten, aby mandat uzyskać, naraz stał się demokratą i przyjacielem mieszczan, których dotychczas znać nie raczył. Stał on się narzędziem grupy ludzi, którzy nie z przekonania, lecz aby dokuczyć pewnym osobom, wysunęły jego kandydaturę przeciwko wpierw zgłoszonej sympatycznej kandydaturze dr. Ludomiła Germana.

Mowca podniósł, iż dr. German jest obywatelem honorowym w trzech miastach: w Nowym Targu, Tarnowie i Jaśle, musiał zatem coś dla interesów mieszczańskich korzystnego zdziałać, jeżeli go mieszczanie tym zaszczytem obdarzyli.

Na temat kandydatur przemawiali potem różni mowcy, a zarządzone próbne głosowanie wykazało tylko ednego przeciwnika kandydatury dr. Germana.

Z Jarosławia donoszą:

Niezwykłe masy wyborców do urny w przeznaczonej godzinie spieszące i wielki spokój wśród akcyi wyborczej, to ogólny charakter wyboru dn. 14 b. m., niestety niefortunnego z powodu rozstrzelenia się głosów między 7 kandydatów. Niepocieszający widok dał okręg sądowy sieniawski. W Krasnem ubezwładniło 3 ludzi wyborcę Wygodnego a wtedy sam wójt Iwan Kmieciek pobił go dotkliwie za to, iż Wygodny śmiał głosować na innego kandydata. W Piskorowicach i Cieplicach terror i groźby panowały w najlepsze, w Dobry pewien żyd ledwo szybką ucieczką ocalił się od pobicia za to, iż chciał głosować za Kozłowskim.

W Dąbrowicy poszło jeszcze gorzej. Tam też komisarz przerwał przebieg wyborów, które dopiero dzisiaj dokonano a podobno aresztować musiał samego wójta.

Gdy się zważy, że terror ten wykonywali we wszystkich wymienionych miejscowościach Rusini, nie dopuszczając głosowania na Polaka, zapytać się godzi, gdzie jest opieka rządu dla wolności wyborów?

Zato według jednozgodnych świadectw funkcyonaryuszów wyborczych ludność polska, zachowała się wszędzie spokojnie i z godnością. Agitacya musiała być bardzo silna, skoro jawiący się w zastępstwie do głosowania zapewnić się chcieli, czy nieobecni karani nie będą. W niektórych też okręgach wyborczych na 400 do 500 wyborców ledwie 20 do 30 brakowało.

Ta niepospolita chęć głosowania świadczy bardzo dodatnio o ludzie wiejskim, któremu jednak gwałtownie więcej oświaty i organizacyi potrzeba.

Najsmutniejszy jest sukces Wilka; ten wytłumaczył swoim stronnikom, iż skradł papiery w Wiedniu dlatego, bo na nich było wypisane prawo większego podatku na chłopa. Wołał więc siedzieć w kozie a chłopa ocalić!

I ten argument wystarczył. Możeby nieźle było, gdyby inteligencya odwiedzała wiece Wilka.

Nadużycia wyborcze.

Z Kołomyi donoszą:

Coraz liczniejsze dochodzą zażalenia na niebywały terroryzm i nieuczciwą agitacyę ze strony Trylowskiego i jego naganiaczy w okręgu 56. Najsmutniejszem jest to, iż władze popierały tę akcyę. Jak we wczorajszym telegramie doniosłem, starosta w. Kosowie Zahradnik zwalczał kandydaturę Moysy Rosochackiego wszelkimi środkami, w Peczeniżynie starosta Tebinka zgłaszającym się doń reprezentantom ludności żydowskiej oświadczał, iż rząd popiera tylko Trylowskiego i Wojnarowskiego, zabraniał udzielenia sali na zgromadzenia wyborcze w sprawie Moysy, a najciekawszym jest fakt, iż agitatorzy Trylowskiego rozporządzali stosami czystych kartek wyborczych z pieczęcią starostwa, które wciskano przeciwnikom Trylowskiego, wypełnione naturalnie nazwiskiem wymienionego. Skąd karty te otrzymali, wiadomem będzie obu pp. starostom. Wójtowie gmin w kancelaryach urzędowych wypełniali karty przy pomocy naganiaczy Trylowskiego i wypełnione karty doręczano wyborcom — tak było w Ceniawie. Ludności polskiej doręczano karty dopiero w ostatnim dniu przed wyborami. Burmistrz z Peczeniżyna Hessel zdradził Polaków, należąc do polskiego komitetu wyborczego jako mąż zaufania R. N., przyrzekał Moysie, iż wszyscy żydzi oddadzą mu swe głosy, okazało się przy głosowaniu, że żydzi poszli na Wojnarowskiego w Gwodźcu. Josio Schickler, bogaty żyd, syonista, dostarczył Wojnarowskiemu żydowskie głosy w Gwoździcu, a jak powszechnie opowiadają „pomówili sobie“ już przedtem, a Wojnarowski ma „forsę“.

W Podhajczykach zamknął komisarz wyborczy Skorobohaty wybory przed godziną pierwszą i gdy o godz. 1 zgłosił się właściciel Podhajczyk Łukasiewicz wraz z całą służbą 30 osób do głosowania na Moysę, komisarz nie dopuścił do głosowania, oświadczając, iż rozpoczyna skrutynium. Nie pomogły przedstawienia przybyłych, iż wybory mają trwać do godziny 3, jak w legitymacyach uwidoczniono.

Do redakcyi „Gońca Pokuckiego“ nadeszło kilkadziesiąt zażaleń z podaniem faktów jaskrawego nadużycia ustawy i niesłychanego terroru ze strony Siczowników. Polscy wyborcy przygotowują protest, żądając rozpisania ponownych wyborów.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“. 3557

MATTONIEGO GIESSHUBLER naturalna szczawa alkaliczna 370

Dr. WILHELM ZATHEY

po kilkuletnich studyach w szpitalach i klinikach w Krakowie, Berlinie i Paryżu ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych 5277 w Krynicy — willa Ułana.

Śmiem podać do wiadomości, że ze względu na mający się wykonać rysunek, **zamykam stanowczo z dniem 18 maja b. r.** wszelkie dalsze wykonywanie zdjęć fotograficznych. — Upraszam tedy tych JWPanów Profesorów i Lekarzy, którzy chcieliby się znaleść w „zbiorowej fotografii“ a którzy dotąd jeszcze się nie fotografowali, o stanowcze przyśpieszenie Swej decyzyi najpóźniej do powyżej 5367 podanego terminu, t. j. do 18 maja 1907.

5367 Z poważaniem

Mikołaj Lissa

C. i k. nadworny fotograf we Lwowie

Akademicka 18.

Polnische Post

tygodnik polityczny, ekonomiczny i literacki, **poświęcony całokształtowi życia polskiego.** 136

— — — OBFITA RUBRYKA EKONOMICZNA. — — —

Wychodzi co środa w Wiedniu.

— Redaktorzy: Adam Nowicki i Oswald Obogi. —

Prenumerata: 10 kor. rocznie; 5 kor. półrocznie.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA: Wiedeń VIII., Langegasse 14.

Z dniem 17 maja otwartą zostanie

KAWIARNIA GRAND we Lwowie, przy ul. Karola Ludwika.

Po zupełnej rekonstrukcyi wspaniale z największym komfortem urządzona, zaopatrzona w amerykańskie bilardy, obfitą czytelnię i nowo urządzone sali dla rodzin. Właściciele nie szczędzili trudu i pieniędzy by wszelkim wymogom P. T. Publiczności zadość uczynić i upraszają o liczne odwiedziny. 5528

Z głębokim szacunkiem

LANDES i FLEISCHER.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisy się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Wiadomości bieżące.

÷ **Mianowania.** Cesarz zamianował honorowego kanonika gr. kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie i wicerektora tutejszego gr. kat. seminaryum duchownego, ks. dr. Józefa Mielnickiego, gremialnym kanonikiem w tej kapitule metropolitalnej.

P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził reskryptem z 17 kwietnia 1907 l. 14.347 profesora Uniwersytetu we Lwowie, dr. Józefa Siemiradzkiego konserwatora dla spraw sekcyi I dla powiatów politycznych: Brody, Brzeżany, Cieszanów, Gródek, Jaworów, Kamionka strumiłowa, Lwów, Mościska, Przemyślany, Rawa ruska, Sokal, Tarnopol, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i dla okręgu miasta Lwowa; oraz profesora Uniwersytetu we Lwowie, dr. Aleksandra Kolessę, konserwatora dla spraw sekcyi III dla archiwów ruskich w powiatach: Brody, Brzeżany, Cieszanów, Gródek, Jaworów, Kamionka strumiłowa, Lwów, Mościska, Przemyślany, Rawa ruska, Sokal, Tarnopol, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i dla okręgu miasta Lwowa, w urzędzie honorowym konserwatora centralnej Komisyi dla zabytków sztuki i pomników historycznych na dalszych pięć lat.

÷ **Wycieczki.** W niedzielę 19 bm. o godz. 3 odbędzie się wycieczka do Zubrzy urządzona staraniem Tow. młodz. „Ethos“ i „Eleuteryi“. P. zborny pod pomnikiem Kilińskiego w parku stryjskim. Wstęp dla członków i gości przez nich wprowadzonych.

Wycieczkę pod wodzą kap. A. Porczyńskiego do Janowa i Dobrostan połączoną z zwiedzaniem wodociągów urządza w niedzielę d. 19 bm. Lwowski Klub Cyklistów i Motrzystów. Wyjazd punktualnie o g. pół do 5 rano z kawiarni Schneidra. — Pożądany strój sportowy.

÷ **Posiedzenia i zgromadzenia.** W. Zgrom. kasy chorych majstrów przy stowarzyszeniu przemysłowem krawców i kuśnierzy, odbędzie się we wtorek dnia 21 bm. o godz. 7 w. w Izbie rękodzielniczej, w ratuszu, II p. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności przełożeństwa. 3) Rachunki za r. 1906 z wnioskiem udzielenia absolutorym. 4) Uchwalenie budżetu. 5) Wybór 3 członków do wydziału nadzorczego. 6) Sprawa sądu polubownego. 7) Wnioski członków.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Miłosierdzia „Opatrzność“, utrzymującego „Dom Pracy“ we Lwowie, odbędzie się w sobotę 25 maja 1907 o godz. 6 popoł. w sali posiedzeń magistratu miasta Lwowa z następującym porządkiem dziennym. 1) Sprawozdanie wydziału za rok 1906. 2) Wybór wydziału na r. 1907. 3) Wnioski członków.

÷ **Wystawa wiosenna**, którą obecnie urządza nasze Tow. Sztuk pięknych zapowiada się niezwykle świetnie tak jakością jak i ilością nadesłanych dzieł. W wystawie biorą udział nie tylko lwowscy artyści ale i zamiejscowi, a nadto stowarzyszenie „Sztuka“.

÷ **Przedstawienia i zabawy.** Sezon odczytowy zakończy Czytelnia kobiet w sobotę 18 bm. wieczorkiem muzykalno-deklamacyjnym, w którym przyrzekli wziąć łaskawy udział pp.: Anna Gostyńska (monolog) „Tylko chwileczkę“ Glazerówna śpiew, Jaworska deklamacya, p. Oberhard solo skrzypcowe.

Zarząd Stowarzyszenia Czytelni i wzajemnej pomocy funkcyonaryuszów kolei państwowych we Lwowie urządza w sobotę dnia 18 bm. o godz. 7 w. w sali stowarzyszenia przy ulicy Gródeckiej, gmach byłego dworca kolei czerniowieckiej Wieczornicę z tańcami.

„Skała“ urządza o g. 4 popoł. w niedzielę d. 19 bm. w razie pogody 20 b. m. w ogrodzie własnym ul. Mickiewicza l. 28 wielki festyn wiosenny, koncert muzyki pocztowej, program urozmaicony.

÷ **Z życia młodzieży.** VIII posiedzenie „Kółka prawno ekonomicznego“ Czytelni akademickiej odbędzie się w niedzielę d. 19 bm. w sali XII uniwersyt. (egzamin. prawn.) o g. 10·30 r. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu, 2. Odczyt kol. Wojakiewicza: „Instytucya zasiedzenia w prawie rzymskiem“. 3. Dyskusya. — Za Zarząd Kółka: Edmund Sobolewski, zastęp. przewodnicz.; Tadeusz Nusbaum, sekretarz.

÷ **Na X zjazd przyrodników i lekarzy** we Lwowie utworzono nową sekcyę dla medycyny wojennej. Na przewodniczącego tej sekcyi uproszono szefa sanitarnego 11 korpusu we Lwowie dr. Ign. Linka. Do komitetu ściślejszego powołano na członka lekarza sztabowego dr. Edmunda Karchezego.

Komitet gospodarczy otrzymał zawiadomienie, że delegatem uniwersytetu w Zagrzebiu na X Zjazd przyrodników i lekarzy polskich został wybrany dr. Gustaw Janeczek, profesor chemii i dziekan wydziału filozoficznego.

Jako delegat lekarzy polskich w Chicago, przybędzie na Zjazd do Lwowa dr. W. J. Sieminowicz.

÷ **Pawilon wystawowy.** Główna część okazów wystawy przyrodniczo-lekarskiej, mającej się odbyć w przyszłym miesiącu w naszem mieście, będzie ustawiona w tzw. Pałacu sztuki, dominującym nad parkiem Kiliń-

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA LWÓW, ul. Panieńska 21.

ASFALT GORĄCY DO IZOLACYI FUNDAMENTÓW | PAPA DO KRYCIA DACHÓW | LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów SMOŁA DESTYLOWANA do dachów i drzewa | ASFALT do osuszania zawilgoconych ścian, niszczy grzybek drzewny w budynkach | PŁYTY izolacyjne do fundamentów.

Wełny, jedwabie, zefiry, batysty, voile Po cenach nadzwyczaj nizkich poleca

magazyn towarów bławatnych i płócien ANTONIEGO UWIERY Lwów Halicka 12 vis a vis Stambera

Towar doborowy. Olbrzymi wybór.

skiego. Pałac ten okazał się jednak na pomieszczenie obfitych zbiorów wystawy niewystarczającym. Z tego powodu wniósł komitet wystawy prośbę do gminy o zezwolenie, na dobudowę do Pałacu sztuki prowizorycznego skrzydła drewnianego.

Skrzydło to stanie w przedłużeniu długiej osi Pałacu sztuki od strony, ku szkole kadeckiej zwróconej. Przez wybicie drzwi w ścianie pałacu będzie dobudowanem skrzydłem wytworzone bezpośrednie połączenie; ponadto będzie z tego skrzydła utworzone nowe wyjście na plantacye, co dla komunikacyi w razie ścisku lub jakiegokolwiek wypadku jest bardzo ważnem.

Projekt tego skrzydła był wczoraj przedmiotem obrad w sekcyi technicznej Rady miejskiej, która po dłuższej dyskusyi zezwoliła na tę dobudowę.

Budowa będzie wykonana kosztem komitetu wystawowego — i ten komitet obowiązany będzie również własnym kosztem i staraniem dobudowę rozebrać — i zmiany w murach — i gmachu Pałacu sztuki doprowadzić do pierwotnego stanu.

÷ **Konkursy.** Akad. Umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na stypendyum im. Śniadeckich z fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 2500 franków. Celem powyższego stypendyum jest dopełnienie studyów naukowych za granicą: według słów fundatora „z celem tym łączy się myśl, ażeby przy tej pomocy uniwersytety krajowe, na teraz krakowski i lwowski, mogły mieć zapewniony zapas sił nauczycielskich, a w każdym razie kraj ludzi mogących wpływać samodzielnie na postęp umiejętności“. Kandydat mogący otrzymać to stypendyum, jeśli nie jest przy jakimkolwiek krajowym lub zagranicznym uniwersytecie docentem lub asystentem, winien posiadać wyższy stopień naukowy i być znanym z gorliwej pracy w zawodzie, któremu pragnie się poświęcić, w każdym zaś razie wymagać się będzie od niego biegłości w języku polskim. Tym razem o stypendyum powyższe mogą ubiegać się kandydaci, którzy poświęcają się naukom matematyczno-przyrodniczym. Podania wnosić należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 15 czerwca 1907.

Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na stypendyum im. ś. p. Zenona Pileckiego w kwocie 2400 kor. Kandydatem może być według woli śp. Zenona Pileckiego tylko rodowity Polak, katolik obrządku rzymskiego lub grecko-unickiego, który ukończył kurs nauk uniwersyteckich ze stopniem doktora, lub też na jednym z uniwersytetów rosyjskich ze stopniem naukowym kandydata, i pragnie udać się za granicę, celem dopełnienia studyów w obranym zawodzie naukowym. Kandydat powinien władać biegle językiem ojczystym i ma we własnym interesie postarać się o wszelkie dowody świadczące nie tylko o jego moralności i poczuciu narodowem. Pomiędzy kandydatami, zarówno pod każdym względem zasługującymi na otrzymanie stypendyum, pierwszeństwo dane będzie kandydatowi, pochodzącemu z prowincyj zostających pod panowaniem rosyjskiem. Tym razem o stypendyum to ubiegać się mogą kandydaci, którzy poświęcają się naukom humanistycznym. Podania wnosić należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 15 czerwca 1907.

÷ **Koncert** wszystkich czterech muzyk wojskowych odbędzie się w niedzielę d. 19 bm. na placu powystawowym na dochód pensyonowanych kapelmistrzów wojskowych.

÷ **Z Uniwersytetu.** Poświęcenie i otwarcie Ambulatoryum dentystycznego uniwersyteckiego odbędzie się w sobotę 18 b. m. o godz. 11 przed polud. (Ossolińskich 11. I. p.)

÷ **Wiadomości osobiste.** P. Augustynowicz, artysta-malarz, powrócił do Lwowa po dwumiesięcznym pobycie we Włoszech i Sycyli.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W piątek 17 b. m. „Upiory“, dramat w trzech aktach H. Ibsena z panią Siemaszkową, w roli Heleny Alwing.

W sobotę 18 b. m. o g. 3·30 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Uriel Akosta“, tragedya w pięciu aktach K. Gutzkowa.

W sobotę o g. 7½ wieczorem po raz dziewiętnasty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Schupp roli tytułowej.

W niedzielę 19 bm. o g. 3 popoł. na dochód Tow. wzajemnej pomocy członków teatru miejskiego: „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w trzech aktach przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę o godz. 7·30 wiecz. na dochód Towarz. wzaj. pomocy członków teatru miejsk. po raz 20: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek 20 bm. o godz. 3·30 popołud.: „Pani Walewska“, sztuka w 3 aktach, napisał W. Gąsiorowski i J. Nikorowicz.

We wtorek 21 bm. po raz 21: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp w roli tytułowej.

÷ **Wzywamy naszych czytelników** i przyjaciół politycznych, ażeby nam w dalszym ciągu podawali ścisłe i dokładne wiadomości o wszelkich nadużyciach wyborczych, popełnionych z jakiejkolwiek strony w ciągu obecnej kampanii wyborczej.

÷ **Ze spisu kandydatur w „Czasie“** krakowskim dowiadujemy się, że p. Rauch w Stanisławowie jest kandydatem demokratyczno-narodowym. Wiemy, że kandydaturę p. Raucha jako mającą najwięcej szans wyboru zatwierdziła Rada narodowa, o należeniu jednak p. R. do naszego stronnictwa, ani o tem, jakoby on byt specyalnie naszym kandydatem nic nam dotąd nie wiadomo.

÷ **Śmierć Szwica.** Socyaliści rozlepili dzisiaj po mieście afisze, w których — aby odwrócić od siebie gniew ludu — oskarżają o zabójstwo śp. Szwica „Wszechpolaków“.

Oczywiście jest to robota na parę godzin, na czas składania głosów do urny, ale oparta na kłamstwie zbyt niezdarnie, aby ogół na niej się nie poznał. Całe miasto wiedziało już wczoraj, jak było w rzeczywistości.

Sprawa jest w ręku prokuratoryi, są świadkowie zajścia, znane są nazwiska uczestników napadu na robotnika Szwica.

Prawdy nie pokryją kłamliwe afisze; robotnicy, których afisze w błąd chcą wprowadzić, wiedzą przecież, że Szwic był patryotą polskim i stał w obozie narodowym.

Obdukcya sądowa zwłok śp. Szwica odbędzie się dzisiaj. Pogrzeb nastąpi prawdopodobnie w sobotę.

Gdy namiętności miną i robotnik polski znajdzie się zdala od agitatorów sam na sam ze swojem sumieniem, wtedy może przyjdzie mu do głowy smutna rozwaga: w imię czego, dla czyjego dobra, Polak, uczciwie pracujący, kalać ma duszę kłamstwem i nawet zbrodnią morderstwa? Dlatego, że ktoś ambitny chce zostać posłem?

Pogrzeb Szwica będzie powszechnym aktem skruchy po namiętnościach wyborczych.

÷ **Zbrodnicze pomysły.** Jeden z przyjaciół naszego pisma okazał nam kartkę, jaką dziś znalazł w kopercie (bez adresu) w skrzynce swojej na drzwiach. Kartka pisana na maszynie czerwonym atramentem podznaczona trupią główką, treść jej antysemicka, podburzająca do rozruchów w mieście podczas wyborów. Nie wiemy na razie, czy to akcya planowa, czy tylko żart. Ale i żart taki, sama myśl w tym kierunku jest c z y n e m z b r o d n i c z y m. Kartki takie niszczyć trzeba i z tymi, co je rozsiewają postępować, jak ze zbrodniarzami.

÷ **Jak to nazwać?** Onegdaj pojawiły się afisze, donoszące, że komitet urzędniczy V okręgu uchwalił popierać wyłącznie dyrektora dr. Franciszka T o m a s z e w s k i e g o. Tymczasem widzimy ze zdziwieniem, że na tych afiszach poprzylepiano paski dr. Ignacego Szyszyłowicza. Jest to wprost nieuczciwość w agitacyi. Ale skoro przypomnimy sobie, że stronnictwo katolicko-narodowe, stawiające p. Szyszyłowicza, w okręgu IV, gdzie stają dr. Stan. Głąbiński i Janowicz, zostawiło swym zwolennikom wolną rękę, zrozumiemy, że o uczciwość to stronnictwo nie dba.

÷ **Za nadużycia wyborcze.** Wczoraj 16 bm. sprowadzono do tutejszego sądu karnego gr.-kat. Parocha z Leszczyn Juliana Faycewicza i nauczyciela Boksę za nadużycia wyborcze. Dziś zjawił się w sądzie dr. Kost' Lewicki, interweniując w sprawie wypuszczenia agitatorów na wolność. Wobec tego prez. Przyłuski udał się do prokuratora Bartha i odbył z nim dłuższą konferencyę w sprawie wypuszczenia aresztowanych na wolność. Wynik konferencyi niewiadomy.

÷ **Na gorące współczucie i materyalne poparcie** zasługuje p. Michał Piórek, b. uczestnik powstania. Niedawno podniósł się staruszek po ciężkiem zapaleniu płuc z łóżka, ale liczne i ciężkie rany na nogach dokuczają mu tak bardzo, że zaledwie może się na nogach utrzymać. Majątek stracił p. M. Piórek w powstaniu a wsparcia żadnego z nikąd niema.

Datki prosimy wysyłać na ręce Administracyi naszego pisma.

÷ **Bp. Natan Mayer,** zmarły wczoraj we Lwowie, był postacią dobrze w mieście naszem znaną i powszechnie szanowaną. Jeden z pierwszych, który rozwinął w kraju przemysł młynarski, założył też w swoim czasie we Lwowie pierwszą piekarnię, urządzoną na modłę europejską. W życiu publicznem miasta brał równie przez długi czas udział wybitny. Przez 20 lat był członkiem zboru izraelickiego i przełożonym świątyni postępowej (Templum), przez szereg lat zasiadał w Radzie miasta i należał do najpracowitszych jej członków, niemniej w Izbie handlowej i przemysłowej. Cieszył się zasłużoną powagą zarówno wśród żydów jak i chrześcian. Dobry obywatel i szczery Polak, w tym też duchu wychował dziesięcu synów, z których jeden Aleksander jest adwokatem we Lwowie, jeden lekarzem, jeden komisarzem dyrekcyi kolejowej.

÷ **Dodatki miejskie do podatków.** Magistrat ogłasza w jakiej wysokości zostały przez Radę miejską ustanowione na rok 1907 dodatki gminne do podatków bezpośrednich i zarazem wzywa wszystkich obywateli, aby swe uwagi co do wysokości tych dodatków wnieśli do magistratu w terminie do 22 bm.

Te uwagi udzielone będą do rozpatrzenia Wydz. krajowemu, który wysokość dodatków corocznie zatwierdza. Nadmienić należy, że dodatki gminne są na rok bieżący ustanowione w tej samej wysokości, co w kilku latach poprzednich i że z prawa wnoszenia uwag żaden z obywateli stolicy od szeregu lat nie korzysta; widocznie te dodatki nie są jeszcze zbyt wysokie ani dotkliwe.

÷ **Zarządzenie w sprawie dorożek.** Ponieważ wydawane dotychczas zarządzenia, mające na celu powstrzymanie szybkiego ruchu dorożek i fiakrów na drodze parkowej placu powystawowego między ulicami Poniatowskiego i Stryjską, mimo ustawionych znaków ostrzegawczych nie osiągnęły żadnego skutku, a fiakry, dorożki i powozy rozmaitego rodzaju, a także automobile, motocykle benzynowe i bicykle pędzą tą drogą ze zbytnią szybkością i wzniecają kurz na tej drodze, co powoduje wielką niedogodność a nawet niebezpieczeństwo dla licznie odwiedzającej plac powystawowy publiczności, magistrat ze względów publicznych zarządza codziennie zamknięcie tej drogi parkowej dla wszelkiego ruchu powozowego, automobilowego i bicyklowego od dnia dzisiejszego w czasie od g. 4 do 10 wiecz. Zarządzenie niniejsze podaje się do powszechnej wiadomości i nadmienia, że droga wyżej wymieniona będzie od dróg publicznych zamkniętą.

÷ **Piękna owacya** spotkała przed kilkoma dniami pp. Paschalis-Souvestrów. Oto na wieść, iż znakomici nauczyciele śpiewu opuszczają Lwów z końcem bieżącego sezonu, cały liczny zastęp ich uczenic i uczniów wystosował do nich adres z prośbą, ażeby zamiar swój zmienili i we Lwowie pozostali nadal. Adres ten wraz z wspaniałym wieńcem srebrnym i wartościowymi upominkami został mistrzom wręczony przez p. Ludwiga, który w pięknej przemowie wyraził serdeczne uczucia, jakiemi przejęte jest całe grono uczących się śpiewaków i śpiewaczek, a zarazem i pragnienie ich gorące, ażeby mogli dłużej korzystać ze znakomitych wskazówek, udzielanych im dotąd z rezultatem tak niepospolitym. Bo zaznaczyć tu trzeba, że w gronie tem „uczniów i uczenic“ znajdują się najpierwsze siły naszej opery, jak panie Gembarzewska, Oleska i Miłowska, pp. Ludwig i Okoński i inni, a nadto wiele osób znanych w mieście bądź z występów swych estradowych, jak np. panie Sieradzka, Romańska, bądź jako zdolne i wykształcone siły nauczycielskie: panie Chulawska i Kuncewiczowa. Z pomiędzy dawniejszych uczenic pp. Souvestrów, brała tu także udział, tak wysoce zawsze ceniona p. Pawlików-Nowakowska, dziś nauczycielka w instytucie muzycznym i w szkole śpiewu „Lutni“.

Same nazwiska te wystarczają, aby zaznaczyć niemi całą poważną i pożyteczną działalność pp. Souvestrów dla opery polskiej. Miasto też wszelkich komplimentów, wymieniamy tu je, z dodatkiem, że opinia publiczna łączy się z pragnieniem uczniów i domaga, ażeby zasłużona para nauczycieli pracowała dalej na gruncie tutejszym obfitującym w talenty i potrzebującym dla polskiej opery wytrawnych sił pedagogicznych.

÷ **Odznaczenie galic. Związku turystycznego.** Prezydyum Związku sportowego w Niemczech, jako komisya m i ę d z y n a r o d o w e j w y s t a w y s p o r t o w e j w Berlinie, przyznała krajowemu Związkowi turystycznemu w Krakowie, w uznaniu zasług w obesłaniu grupy: „Ruch obcych, turystyka i sport zimowy w Austryi“ — dyplom honorowy i medal.

Odznaczenie to, jedynego polskiego Związku turystycznego, będzie niezawodnie dalszym bodźcem w jego pracach — widocznie w należytym kierunku podjętych i prowadzonych, lecz także i wskazówką, że na kraj nasz zagranicy oko zwrócone i że społeczeństwo nasze usiłowania Związku w tym kierunku poprzeć winno.

÷ **Dla szukających pracy.** Kierownictwo budowy regulacyi górnej Trześniówki ogłasza, iż przy regulacyi potoków znajdzie bezwłocznie 600 do 800 robotników, jako akordantów do robót ziemnych. Cena od 1 m. kubicznego od 34 do 40 groszy, tak że dzienny zarobek średnio około 3 koron. Zamiejscowi robotnicy znajdą pomieszczenie na nocleg w barakach bezpłatnie. Ze sobą należy przynieść rydle (łopaty), a wszystkie inne narzędzia otrzymają robotnicy od kierownictwa budowy. Budowa trwa od grudnia i będzie prowadzona lat 9 (dziewięć). Zgłaszać się do naczelnika budowy w Mokrzyszowie stacya kolei Tarnobrzeg.

÷ **Egzaminy na funkcyonaryuszy poczt.** Z końcem kwietnia b. r. ukończył się w lwowskiej dyrekcyi poczt. 3-miesięczny kurs dla kandydatów na oficyantów poczt., w którym wzięło udział około 100 kandydatów i kandydatek. Po ukończeniu kursu odbywały się pod przewodnictwem r. Popowicza egzaminy, a wynik ich, jak żadnego roku, był nadspodziewanie pomyślny. Zasługa w tem pp. docentów kursu, którzy z wielkim nakładem pracy podjęli się wykładów, a z zadania tego wywiązali się znakomicie i kierownika kursu r. Popowicza. Wielkie grono kandydatów i kandydatek złożyło nadto podziękowanie p. A. Karolowi, kontrolorowi poczt., który zaprowadziwszy u siebie w domu prywatny kurs przygotowawczy, wykształcił dwudziestu kilku kandydatów i kandydatki na dzielnych funkcyonaryuszy, a wszyscy jego uczniowie złożyli egzamin z postępem bardzo dobrym.

÷ **Pasaż Hausmana** mimo notatki, umieszczonej w naszem piśmie przed paru tygodniami, z powodu wielkiego niechlujstwa, panującego tamże, nietylko dotąd nie został uporządkowany, ale przeciwnie, właściciel, jakby na przekór, kazał rumowisko i nowe śmiecie powynosić na sam środek ulicy, którędy publiczność

Znane ze znakomitości **Cukierki Kuglera** są do nabycia w Budapeszcie 5402 u wyłącznego zastępcy **LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustowniejszym wyborze. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Hygieniczne **Tutki „NEKTAR“** z patentowanymi ochraniaczami wynalazku Dr. Sabata są już do nabycia w większych składach tytoniu lub w składzie fabrycznym. 4856 **BRACI ELSTER** Lwów, Ochronek 9.

ze wstrętem przechodzić musi. Nowe to upiększenie zalega w pasażu od dwu tygodni. Ponadto opodal inna kupa śmieci leży od zimy gnijąc i zanieczyszczając powietrze chorobotwórczymi bakcylami.

÷ **Spłoszone konie.** Konie, pozostawione bez dozoru w ul. Żółkiewskiej przez Simchego Leibla, spłoszyły się na widok wozu kolei konnej i uciekając, przejechały zarobnika Józefa Fischera. Przytrzymano je dopiero w ul. Balonowej.

÷ **Bezczelny łotr.** Wczoraj po g. 1 w południe, w ul. św. Mikołaja, jakiś łotr skradł uczniowi, Postowi, z kieszeni bluzki srebrny zegarek i począł uciekać. Poszkodowany wraz z swymi kolegami puścił się za nim w pogoń i ścigali go aż do ul. Sienkiewicza, gdzie kilku przechodni zastąpiło drogę uciekającemu łotrowi. Wtedy dobył on z kieszeni dwa noże i rzucał się na każdego, kto mu drogę zastąpił, w końcu dopiero policyant, dobywszy szabli, zdołał rozbroić draba. W policyi podał on, iż nazywa się M. Łobiński i jest czeladnikiem ślusarskim, w aresztach policyjnych rozpoznano w nim E. Hugieta, już dwadzieścia kilka razy karanego za zbrodnię kradzieży i ciężkie uszkodzenie ciała.

÷ **Oszukańczy faktor.** Wczoraj przedpołudniem aresztowano przed szpitalem powszechnym Mikołaja Hryńkowskiego, wrzekomo agenta asekuracyi „Gizela", który napastował włościan, zgłaszających się o pomoc lekarską do szpitala, namawiając ich, aby szli do lekarzy, których on wskaże, za przysługę tę domagał się oczywiście nagrody. Służba szpitalna zeznała, iż aresztowany trudni się zawodowo naganianiem chorych jakiemuś lekarzowi i że oszukani i wyzyskani przezeń chorzy, zgłaszają się z zażaleniem do szpitala.

÷ **Defraudacya na poczcie.** Pocztmistrz w Jaworowie Stankiewicz zdefraudował na szkodę skarbu państwa 9.000 kor. Po zbadaniu braku zasuspendowano go natychmiast, a wczoraj 16 bm. sprowadzono go do Lwowa i osadzono w więzieniu śledczem tutejszego sądu karnego.

÷ **Urodzony na podwórzu.** Na podwórzu jednej z tutejszych realności służąca Zofia N. porodziła chłopaka. Matkę i syna odwieziono w dobrym stanie do szpitala.

÷ **Jazda po pijanemu.** Woźnica Marcin Szostak, jadąc ul. Kazimierzowską, najechał na dorożkę nr. 166 z taką siłą, iż dorożkarza Kopla Battana zrzucił z siodła, złamał dyszel, a konia ugodził swym dyszlem tak silnie, że mu szczękę złamał, następnie wjechał na mur realności pod l. 41 i przebił go dyszlem na wylot.

÷ **Zbiegłej żony**, Maryi z Hudzików Czesnakowej, poszukuje dozorca domu Michał Cześniak. Czuła małżonka uciekając, zabrała mu 1472 koron.

÷ **Zgubiono.** Marya Czarlakowska zgubiła pulares, zawierający kupon Banku hipotecznego wartości 200 kor. i 22 koron gotówką.

÷ **Znaleziono.** W ogrodzie Pojezuickim srebrny zegarek męski ze strzelcem na tarczy. — W ul. Miodowej pulares, zawierający złoty kółczyk. — W ul. Łyczakowskiej metrykę chrztu i świadectwo szkolne Bolesława Jaworskiego.

÷ **Kronika policyjna.** Ze służby u kupca Abrahama Barbascha zbiegła służąca T. Bojko, okradłszy poprzednio swych służbodawców. — Za sprzeniewierzenie 3 kor., kradzież opałki, opilstwo i wprowadzenie w błąd władzy przez podanie fałszywego adresu, oddano do aresztów policyjnych Prokopa Matascha. — Skutkiem nieumiejętnej jazdy na rowerze najechał wczoraj p. K. K. w ulicy Ochronek na panią Zofię Dobek, liczącą lat 60 i powalił ją na chodnik. Pani Dobek, padając na wznak, doznała bolesnych potłuczeń, skutkiem czego musiano wezwać do niej lekarzy. — Dorożkarz parokonny Nr. 260 najechał wczoraj na głuchonieme pięcioletnie dziecko szewca Szmity. Przechodnie zatrzymali dorożkę i wydobyli z pod kół przestraszonego dzieciaka. Rodzice dziecka będą pociągnięci do odpowiedzialności za brak opieki nad niem, skutkiem czego całymi dniami wałęsa się po ulicach.

Czeladnik rzeźnicki Aleksander Antoniak najechał wozem swym w ul. Karola Ludwika na wóz kolei konnej nr. 33 i oderwał mu stopień. — Dr. D. Werfel oskarżył robotnika J. Jarockiego o sprzeniewierzenie 20 kor. i 60 hal., otrzymanych na zakupno dachówek i zbiegnięcie ze służby. — Podczas uprzątania magazynu firmy E. Schleichera przy ul. Sykstuskiej pod l. 19 skradziono naczynia miedziane wartości 100 kor. — I. Mucich posłał syna swego do restauracyi Wilfa przy ul. Słonecznej, celem zmieniania banknotu na 10 kor., zaledwie jednak chłopak wszedł do szynku, jakiś łotr wyrwał mu z ręki banknot i uciekł. — Po mieście uwija się jakiś złodziej, udający szlifierza i wyłudza noże, nożyczki itp. do ostrzenia i znika z niemi bez śladu.

□ **Kroniczka krakowska.** Premie dla matek. Rada miasta Krakowa na ostatniem posiedzeniu budżetowem przyznała instytucyi humanitarnej „Kropla mleka oraz biuro porady dla matek" oprócz znacznej subwencyi pewną kwotę na premie dla matek. Uchwała ta, świadcząca, iż miasto należycie rozumie i ocenia znaczenie nowożytnych postulatów hygienicznych, umożliwia wprowadzenie w życie tej organizacyi, uznanej dziś ogólnie jako jeden z najdzielniejszych środków w walce ze śmiertelnością niemowląt. Premie w wysokości 10 kor. rozdzielane będą co 3 miesiące pomiędzy matki uczęszczające do „Biura porady" (tak te, które karmią same, jak też i zmuszone poważnemi przyczynami do żywienia sztucznego) i wyróżniające się starannością w pielęgnowaniu niemowlęcia. Pierwsze rozdanie nagród nastąpi z początkiem lipca b. r. Zgłoszenia i informacye codziennie od 12—1 w Pałacu Spiskim w „Biurze porady dla matek".

□ **Zaleszczyki.** (Kor. wł.) W niedzielę 19 bm. odbędzie się w sali Sokoła w Zaleszczykach wieczór uroczysty ku czci Elizy Orzeszkowej, urządzony przez Seminaryum żeńskie zaleszczyckie. W program wchodzi: słowo wstępne, chóry żeńskie, deklamacya, odczyt Bolesława Baranowskiego radcy szkolnego ze Lwowa, na zakończenie „Wieczór dziewiczy" akwarela sceniczna Gabryeli Zapolskiej.

□ **Czortków.** W obce ręce. Z Czortkowa donoszą nam, że zarząd dóbr hr. Karola Lanckorońskiego pozostający dotąd w rękach czysto polskich, ma niebawem przejść w ręce niemieckie. Nie chcemy w to wierzyć, aby tak gorący patryota jak hr. Lanckoroński importował do swych majątków osoby obcej narodowości i oczekiwać będziemy, czyli pogłoska ta się sprawdzi.

□ **Nadwórna.** (Kor. wł.) Pożar. Otrzymujemy pismo tej treści: Będąc wczoraj w Nadwórnie doznałem bardzo niemiłego wrażenia, patrząc się na zgliszcza domów, dzielnicy najuboższych mieszkańców. Ażeby nieszczęściu zapobiedz zrobiono składki. Największą sumę ofiarował znany w mieście z miłosierdzia p. M. Bodnar, dał bowiem przeszło 1000 koron.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.)

Pożar. We wtorek wybuchł pożar przy ul. Romanowskiego w realności Pauli Haass. Ogień spostrzeżono dopiero o godz. 7·30 wieczorem w szopie ubezpieczonej w krak. Tow. ubezpieczeń. Dzięki szybkiemu ratunkowi straży miejskiej pożarnej, ogień dalej się nie rozszerzył. Szkoda wynosi 1.500 koron.

□ **Stary Sącz.** (Kor. wł.) Poświęceuie kamienia węgielnego pod budynek Sokoła, odbyło się dnia 5 maja. Z uroczystością tą połączono obchód rocznicy konstytucyi 3 maja.

Na święto sokole i narodowe przybyli członkowie Sokoła z Nowego Sącza, oraz byli prezesi, a honorowi członkowie pp. Dąbrowski i Kunze. Przybył również z Jarosławia druh Kazimierz Piątkowski, prof. gimn. Aktu poświęcenia dokonał ks. Józef Kumor, katecheta seminaryum. Po uroczystej sumie, odprawionej przez ks. Dr. Kralisza, podczas której wygłosił uroczyste kazanie ks. kanonik Rozwadowski, rozpoczął się olbrzymi pochód, w którym brała udział niemal cała ludność naszego miasta, a więc uczniowie szkoły ludowej, seminaryum nauczycielskiego z muzyką, zastęp sokoli, straż ogniowa, rada miejska, cechy, towarzystwa szkoły ludowej, reprezentanci gminy izraelickiej, muzyka kolejowa z Nowego Sącza, oraz mieszkańcy miasta. Podczas aktu poświęcenia kamienia węgielnego, przemawiali: ks. Kumor, druh Dąbrowski, Japoł, oraz imieniem okręgu II. Dr. S. Flis, prezes Sokoła w Nowym Sączu. Odnośny dokument odczytał prezes dr. Ergetowski.

Wzruszającą była chwila, gdy młodzież seminaryalna zaśpiewała hymn św. Wojciecha „Boga Rodzico Dziewico", a z innego miejsca odezwały się dźwięki Marsza legionów. Po dokonanem poświęceniu i zamurowaniu puszki wraz z dokumentdm, ruszył pochód pod pomnik Mickiewicza, gdzie stosowną przemowę wygłosił prof. Nowak. Odśpiewaniem kilku patryotycznych pieśni zakończono wspaniałą urocystość.

Proces „Proletaryatu".

Proces grupy osób z Warszawy, oskarżonych o należenie do „Proletaryatu" odroczono na kilka tygodni, ponieważ sąd wojenny uznał, że należy go połączyć z procesem osób oskarżonych o należenie do bojówki tej partyi. Razem przeto proces obejmie 72 oskarżonych, z których 14 umarło lub było zabitych, 5 uciekło za granicę, a kilku skazano na ciężkie roboty, lub zesłanie w innych procesach.

Jako obrońcy wystąpią adwokaci warszawscy Patek, Ettinger, Kułakowski, Koszutski, oraz adwokat wileński T. Wrólewski i kilku adwokatów petersburskich.

Bardzo wielki wybór Bösendorferów z wiedeńską i angielską mechaniką, po cenach katalogu Bösendorfera, czyli tak jak w fabryce poleca firma: **Prof. Neuhauser i Spółka, Lwów, Batorego 11.** 4843

Prof. Franciszek Neuhauser i Sp-ka we Lwowie. Batorego 11, parter: Fortepiany — pianina — fisharmonie. 1580

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Pożar lasów.

Nadwórna. (Tel. wł.) Wczoraj rano w lasach, należących do państwa w Tatarowie za Mikuliczynem, wybuchł ogromny pożar, który rozszerzając się wśród smolnych drzew szpilkowych, wysuszonych jeszcze przez długotrwałą pogodę, ogarnął przestrzeń 100 hektarów kwadratowych, czyli około 250 morgów, grożąc dalszem rozszerzeniem się i tem samem jeszcze większą katastrofą tak olbrzymim przestrzeniom lasów państwowych, znajdujących się w tej okolicy, jak również przedewszystkiem okolicznym wsiom i miejscowościom.

Wobec groźnego niebezpieczeństwa wdrożono energiczną akcyę ratunkową, zdążającą do zlokalizowania pożaru, a kierownictwo akcyi ratunkowej ujęło w swe ręce starostwo nadwórniańskie i sam starosta p. Władysław Marek. Uruchomiono więc całą żandarmeryę, jaka tylko była do rozporządzenia, a cała ludność okoliczna, sama w pierwszym rzędzie zagrożona pod względem życia i mienia, bierze udział w akcyi ratunkowej.

Na rekwizycyę starostwa ze Stanisławowa wysłano dwie kompanie wojska z łopatami i siekierami, celem wyrąbywania drzew, kopania rowów i sypania wałów ziemnych, tak, aby pożar otoczyć pewnego rodzaju neutralnym pasem.

Wobec jednak gwałtownego rozszerzania się pożaru wszystkie te środki okazały się niewystarczające, starostwo więc zwróciło się do namiestnictwa, a namiestnictwo znów do komendy wojskowej we Lwowie i Przemyślu o wysłanie pionierów, których niema w Stanisławowie. W odpowiedzi komenda przemyska zmobilizowała cały swój oddział pionierski, który zabrawszy najnowsze i najdoskonalsze przyrządy: jak piły maszynowe do pospiesznego ścinania drzew i przyrządy łańcuchowe do ich obalania, wyruszył z Przemyśla osobnym pociągiem o godzinie 8·40 wieczorem.

Cały ten oddział przybył na końcową stacyę około godziny 2 w nocy i natychmiast wyruszył na miejsce katastrofy, a jest nadzieja, że energiczna i posługująca się najdoskonalszymi środkami technicznymi akcyi pionierów, odniesie wreszcie pożądany skutek. Nadzieje te wzmacnia zmiana pogody i deszcz, jaki nareszcie spadł po długiej posusze, z drugiej strony jednakże obawy budzi zerwanie się wiatru, który miecie ogniem.

Opinia publiczna, zaniepokojona agitacyami ruskiemi w naszych okolicach, łączy pożar niniejszy z wyborami i twierdzi, że pożar wzniecono rozmyślnie w celach wyborczego terroru. Byłoby to jednak coś tak potwornego, że nawet znając dziką metodę walki radykałów ruskich, nie podobna przyjąć powyższego przypuszczenia bez zastrzeżeń i bez sprawdzenia.

Łatwo jednak zrozumieć, że taka pogłoska powstała i dlaczego jej uwierzono. Opiera się ona na dwu pozytywnych danych: na tem, że w owym właśnie okręgu kandyduje, znany z bezwględnej metody walki, radykał ruski, dr. Trylowski, przeciw wyższemu urzędnikowi zarządu domen i lasów państwowych, p. Zipserowi...

Drugim faktem, i to nieulegającym wątpliwości jest, że ogień nie powstał przypadkowo, ale że został podłożony. Pożar bowiem rozpoczął się w czterech różnych i od siebie oddalonych miejscach, tak, że zamiar zbrodniczy wyklucza wszelką inną przyczynę pożaru.

Pomimo to, powtarzamy, nie sądzimy, aby te dwa fakty uważać za łączne ze sobą i wyciągać z nich wniosek, jakoby to był niejako „pożar polityczny". Sądzimy, że energiczne śledztwo wykryje istotną przyczyne ognia.

Szkoda naturalnie, nie licząc strat pośrednich i grożącego ciągle niebezpieczeństwa, już w samem spalonem drzewie jest ogromna i idzie w krocie tysięcy.

Anarchia.

Petersburg. (Tel. wł.) Z rozkazu prokuratora skonfiskowano dziennik reakcyjny „Wiecze" za nawoływanie do pogromów.

Moskwa. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym powieszono chłopa Marsiankina, skazanego na śmierć przez sąd wojenny za udział w zbrojnym napadzie.

Moskwa. (Tel. wł.) W Kijowie przed sądem przysięgłych odbył się proces 3 robotników, oskarżonych o zbrojny napad na dom jednego z kupców kijowskich. Podczas rozprawy wyszło na jaw, że napad był zorganizowany za wiedzą i z podniety naczelnika tajnej policyi. Kazał on jednemu z ajentów policyjnych w celach prowokacyjnych zwerbować 3 robotników, dał im rewolwery i poddał im myśl napadu na owego kupca. Sędziowie przysięgli wszystkich trzech robotników uwolnili.

Moskwa. (Tel. wł.) Generał-gubernator zaprosił do siebie przewodniczącego sekcyi moskiewskiej związku ludzi prawdziwie ruskich i udzielił mu nagany za rezolucye uchwalone przez kongres monarchistów. Jedna z tych rezolucyj domaga się rozwiązania Dumy, druga ustanowienia dyktatury. Na kongresie dopuszczano się bardzo nieprzyzwoitych napaści na generał-gubernatora.

Naczelnik policyi w Moskwie udzielił takiej samej nagany znanemu wydawcy Gringmutowi. Wszystkie uchwalone rezolucye są wprost idyotyczne z racyi swojej przesady i nie liczenia się z realnymi stosunkami,

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Die Zeit" donosi z Petersburga, że jeden z żołnierzy załogi w Carskiem Siole zeznał, iż wyznaczony był na to, aby urządzić zamach na cara; po tem zeznaniu, prosił o ochronę przed rewolucyonistami.

Jekaterynosław. (Pet. Ag.) Onegdaj wieczór przyszło między policyantami a rerrorystami, którzy zabarykadowali się w pewnym domu, do gwałtownej wymiany strzałów. 2 policyantów zabito, 1 wachmistrza raniono. Wczoraj rano walka wybuchła na nowo. Gdy policya wtargnęła do domu, znalazła na strychu trupa nieznanego człowieka z przestrzeloną skronią.

Sztokholm. (TBK.) Svenskie biuro telegr. donosi z Helsingforsu, że w Knokala, w pobliżu rosyjskiej granicy znalazła policya fabrykę bomb, liczne gotowe bomby, 12 kg. dynamitu, wiele materyałów wybuchowych. Aresztowano 11 osób, w tem 6 studentów i odstawiono do Wyborga.

Specyalny magazyn nowości konfekcyi dla Pań

Adolf Czopp

Lwów, plac Kapitulny 3
(naprzeciw kościoła katedralnego)
5502

poleca: Żakiety, Płaszcze, Zarzutki, Kostyumy angielskie, Spodnice do bluzek oraz nowości w bluzkach i halkach jedwabnych i wełnianych.
Zamówienia uskutecznia się w najkrótszym czasie.

Berlin. (Tel. wł.) Z Odessy donoszą: Czarne sotnie dalej popełniają wszelkiego rodzaju nadużycia i urządzają formalne pogromy, mimo, że z Petersburga nadszedł nakaz rozbrojenia związku ludzi prawdziwie ruskich.

Rozruchy agrarne.

Petersburg. (Tel. wł.) „Ruś“ donosi: W pow. wenewskim, w gub. tulskiej wszczęły się zaburzenia rolne. To samo sygnalizują z gubernii symbirskiej: w powiecie unińskim włościanie tną lasy, należące do dominium Korony, a we wsiach Rakowie, Alszejewie, Kiszczekach i Nowosiółkach tegoż powiatu urządzają tłumne wiece, na których piszą nakazy Dumie o przyśpieszenie rozwiązania kwestyi agrarnej.

Najniebezpieczniejsze zaburzenia, jak donoszą „Birżewyja Wiedomosti“, zaszły w gub. woroneżskiej, gdzie włościanie palą folwarki.

Niepokoje agrarne.

Bukareszt. (Tel. wł.) Donoszą tu z gub. Bessarabskiej, że w rozmaitych częściach tej gubernii wybuchły wielkie niepokoje agrarne. Położenie chłopów wskutek nieurodzaju jest rozpaczliwe. Zrazu panowała wielka wilgoć, a potem nastąpiły straszne upały. Bydło zaczęło padać z powodu braku paszy. Chłopi rzucili się na dzierżawców i poczęli rabować ich stodoły, oraz zabierali bydło i podpalali budynki. Żydów mieszkających po wsiach wypędzono. Wielu właścicieli ziemskich, oraz dzierżawców ucieka do Kiszyniewa i do Odessy.

Gubernator telegrafował po wojsko, gdyż siły obecne okazały się za małe.

Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) Komisya budżetowa skończyła już swoje obrady nad budżetem, tak że Duma pod koniec czerwca st. stylu będzie mogła budżet uchwalić.

Petersburg. (Tel. wł.) Ks. Petrow osadzony po wyborze do Dumy wskutek zarządzenia św. synodu w klasztorze w dniu 23 b. m. kończy odsiadywanie kary i przybędzie do Petersburga, celem zajęcia miejsca w Dumie.

Petersburg. (Tel. wł.) Mowa posła Grabskiego, wygłoszona podczas dyskusyi nad sprawą agrarną na wczorajszem posiedzeniu Dumy, wywarła duże i silne wrażenie. Mowca bardzo trafnie wśród oklasków Izby zwalczał i odpierał insynuacye demagogów z prawicy, systematycznie jątrzących i podburzających ciemnych włościan rosyjskich przeciw Polakom i ich dążnościom autonomicznym.

Kongres lekarzy.

Moskwa. (Tel. wł.) Równocześnie z kongres. związku ludzi prawdziwie ruskich obradował także kongres lekarzy im. Pirogowa, który nie zajmując się wprawdzie oficyalnie polityką, uchwalił zniesienia kary śmierci, zniesienie ustaw wyjątkowych, udzielenie amnestyi. Nadto kongres rozpatrywał sprawę klęsk głodowych, które prowadzą do zwyrodnienia fizycznego i do ruiny gospodarczej narodu rosyjskiego.

Kongres oświadczył, że główną przyczyną klęsk głodowych są nienormalne stosunki polityczne. Klęski głodowe i degeneracyę fizyczną może zwalczyć reorganizacya państwa, odpowiednie reformy i zniesienie samowoli urzędników i bezprawia.

Wybory do Rady państwa.

DALMACYA.

Benkovac etc. Wybrany Serb dr. Duszan Baljak.

Stegno etc. Wybrany Chorwat ks. Jure Biankini.

Druis etc. Prawdopodobny jest wybór Chorwata dra Vic Ivczewica.

Siuj etc. Wybór Chorwata ks. Frane Ivanlszevića zapewniony.

Wiedeń. (TBK.) Z Dalmacyi wiadome są już wyniki wszystkich wyborów. Mianowicie wybrano 8 posłów, z tego 5 z partyi Chorwackiej, 2 Serbów a 1 z „Czystej partyi prawa“. Trzy wybory ściślejsze.

GALICYA.

Łańcut. (TBK.) W okręgu wiejskim w 47 (Łańcut, Leżajsk, Przeworsk) oddano ogółem 20.652 głosów; z tego ważnych 20.100. Józef Jachowicz (ludowiec) otrzymał głosów 10.071 i został wybrany posłem większości. Ks. A. Lubomirski 5056 gł. i wybrany posłem mniejszości. Reszta głosów rozstrzelona.

Tryest. (TBK.) „Piccolo“ donosi, że kierownictwo włoskiej liberalnej partyi uchwaliło przy ściślejszych wyborach wstrzymać się od głosowania.

Praga. (Tel. wł.) Stronnictwa czeskie 3 z wyjątkiem agraryuszy, odbyły konferencyę w sprawie jednolitego postępowania przy wyborach ścisłych. Wskutek powzięcia uchwały, do której przyszło dopiero po zaciętej dyskusyi jest nadzieja, że w niektórych okręgach przejdą młodoczesi. I tak między innymi p. Klofacz, radykał czeski, który przy wyborach ściślejszych kandyduje w 3 okręgach, zrzeknie się mandatu w 2 okręgach na rzecz młodoczechów. Wskutek zawartego sojuszu wybór ministra dra Forzta ma być również zapewniony.

Praga. (Tel. wł.) Organ czeskich socyalistów „Prawo Lidu“ przestrzega młodoczeehów przed zawieraniem sojuszów wyborczych z partya radykalną, gdyż w tym wypadku socyalni demokraci przy wyborach ściślejszych wstrzymają się od głosowania i spowodują jeszcze większą klęskę młodoczechów.

† Hugon Fux.

Berno mor. (TBK.) Zastępca marszałka kraju dr. Hugon Fux umarł dziś w Karlsbadzie.

Wybory w Krakowie.

Kraków. (Tel. pryw.) Dziś o g. 9 rano rozpoczęły się wybory 5 posłów z m. Krakowa. Udział wyborców przy sprzyjającej pogodzie bardzo wielki. Do g. 11 głosowało w 11 salach przynajmniej 30 prc. wyborców. Przed wszystkiemi lokalami wyborczymi wojsko utworzyło szpalery, tak, że wyborcy mają wolny dostęp, agitacya zaś w zamkniętej przestrzeni jest wykiuczona. Policya wszędzie utrzymuje wzorowy porządek. Największa liczba głosujących napływa do sali, gdzie kandydują pp. Daszyński i Petelenz.

Katastrofa na Sycylii.

Warszawa. (Tel. wł.) Do pism tutejszych donoszą z Monreale w Sycylii, że skutkiem spłoszenia się koni wpadł do przepaści powóz z turystami warszawskimi. Koń i woźnica ponieśli śmierć. Czworo turystów odniosło ciężkie obrażenia i odwieziono ich do szpitala San Saverlo w Monreale.

Są to Polacy, inżynier Stanisław Konopczyński i jego żona Aniela, Adam Bayer i Tekla Obertyńska.

Hr. Sternberg podróżuje.

Celowiec. (Tel. wł.) „Kärnthner Tagebl.“ donosi: Wczoraj wieczorem widziano balon, ciągnący z południa na północ. Z balonu zrzucano kartki. Na jednej ze znalezionych kartek odczytano napis: „Hr. Wojciech Sternberg wita swoją ojczyznę!“

Pruskie gwałty.

Poznań. (Tel. pryw.) Najwyższy sąd administracyjny zatwierdził przymusową instalacyę nowych nauczycieli w celu zwalczania strajku szkolnego. Senat uzasadnił wyrok tem, że nasyłanie nowych nauczycieli jest uprawnioną karą za strajk szkolny, a twierdzenie, jakoby rodzice i kościół decydowali o języku wykładowym przy nauce religii, jest fałszywe.

Wybory we Lwowie.

Ruch wyborczy od rana bardzo ożywiony. Tłumy wyborców, przeważnie z ludu, ciągną do lokalów wyborczych. Agitacya wre w całej pełni.

Miasto oblepione afiszami prawdziwych i fikcyjnych komitetów. Przed lokalami wyborczymi stoją szeregi ludzi z tablicami, na których mienią się afisze najrozmaitszemi barwami.

Głosowanie niestety źle zorganizowane. Prawie wszędzie nieład, natłok, zamieszanie. Lokale za ciasne. Miasto nie zdało sobie widać sprawy, że to głosowanie powszechne.

Olbrzymią agitacyę rozwinęli socyaliści, wpływając na towarzyszy, aby w dniu dzisiejszym zaprzestali pracy przed południem i wzięli udział w głosowaniu. I tak mularze mieli nie stanąć dzisiaj do pracy. Agitatorzy socyalistyczni wyłapują wyborców, wkręcając im wypełnione już karty głosowania z nazwiskami kandydatów socyalistycznych.

W IV okręgu kandydat szynkarski „Wieku Nowego“ i „Kuryera Lwowskiego“ Janowicz sam od rana jest na posterunku.

Niepewna pogoda i padający chwilami deszcz wpłynęły nieco ujemnie na udział w głosowaniu.

Do południa ruch głosujących był następujący:

Okręg I (śródmieście). Miejsce głosowania w ratuszu. W sali nr. I oddano głosów 650, w sali nr. II głosów 600, razem więc w tym okręgu do południa oddano 1250 głosów.

Między innymi w tym okręgu głosowali: w sali nr. I ks. arcybiskup Bilczewski, a w sali nr. II namiestnik hr. Potocki.

Wewnątrz gmachu tłok również niebywały. W salach i przed salami utrzymuje porządek policya. Z dwóch sal wyborczych wyborcy wychodzili przez okno po drabinie.

Dotychczas złożono głosów: w sali I. 500, w II. 700, w III. 600, w IV. 200.

Okręg II. (Okolice ogrodu Miejskiego). Miejsce głosowania w szkole ul. Krasickich l. 12. Oddano głosów w sali I 614, w sali II 482 a w sali III 470, razem do godz. 12-tej oddano 1566 głosów. W tem miejscu głosowania panuje ścisk nie do opisania. Głosowanie odbywa się w małych salkach, gdzie może się pomieścić ramię przy ramieniu najwyżej 100 osób. Stąd gorąco i zaduch.

W budynku wyborczym na czele hyen wyborczych stoi sam kandydat, Ernest Breiter, kierując bandą najemnych wyborców. Pomimo, że w budynku tym pełni służbę dwóch komisarzy policyi, nikt nie wyprasza kandydata, bo on jest „nietykalny“.

W sali II wybory, to jedno nadużycie. Oto dozorca domu, Fościak, głosował za portyera kolei, oddając głos Breiterowi. Po spisaniu z Fościakiem protokołu, skonfiskowano mu legitymacyę i wypuszczono go na wolność.

Okręg III jest w stanie oblężenia. Wojsko z nasadzonymi bagnetami zamknęło całą ulicę czworobokiem, pozostawiając tylko wolne przejście chodnikiem z jednej strony. Dopiero po okazeniu legimacyi wyborców puszczają w obręb kordonu, a po dwukrotnej kontroli do sal wyborczych. Natłok przeważnie nie wyborców jest tak olbrzymi że ustawicznie konna policya rozprasza tłum, który drze się przez sztachety do gmachu.

Socyaliści w III okręgu na ulicy tuż obok sali głosowań (szkoła im. Sobieskiego na ul. Zamarstynowskiej) teroryzowali wyborców, wydzierając im gwałtem kartki, przeznaczone na kandydatów niesocyalistycznych. Zawezwano oddział wojska, który z bagnetem na karabinach broni lokalu wyborczego.

Okręg IV. Liczba głosujących ogromna; przeważa inteligencya.

W okręgu V udział wyborców jest bardzo silny. Charakterystycznym jest fakt, jaki się zdarzył, świadczący o bardzo wybitnem poczuciu obywatelskiem. Oto przyjechał na wózku staruszek, który w ten sposób uczynił zadość swemu obowiązkowi. O ile wiemy, w sali pierwszej głosy są rozbite, w drugiej większość idzie za Dwernickim, w sali trzeciej olbrzymia większość za drem Tomaszewskim.

Przed szkołą Elżbiety spokój. Około południa pojawiły się afisze o kłamstwie socyalistów w sprawie zabójstwa St. Szwica. Wyświetlenie kłamstwa wywarło wśród robotników nader silne wzburzenie,

Okręg VI. Miejsce głosowania w m. szkole im. Maryi Magdaleny. Oddano głosów w sali I. 660, w sali II. 585, razem 1.245. Socyaliści rozwinęli tu szaloną agitacyę. Co krok stoi kupka ich, mająca kieszenie napełnione legitymacyami i poucza „wybranych“ jak ma zachować się w sali głosowań. Aresztowano tu jednego dozorcę domu, który w zastępstwie innego wyborcy oddał głos na Hausnera. Nazwisko jego na razie nie wiadome.

Okręg VII a (część pierwsza). Miejsce głosowania w szkole im. Kordeckiego. W sali I oddano 412 głosów, w II oddano 300 a w III oddano 400 głosów, razem 1.172. Do godz. 12 głosowała zaledwie jedna czwarta część wyborców. Ożywił się dopiero ruch po godz. 12, gdy nadeszli robotnicy z warstatów kolejowych. Na razie nie zauważono tu nadużycia. Przebieg głosowania spokojny.

Okręg VII b. (szkoła św. Marcina). Złożono głosów w sali I. 400, w II. 450.

Okręg VII c. Dotychczas oddano 330 głosów. Głosowanie odbywa się spokojnie. W rannych godzinach głosowali przeważnie robotnicy, obecnie idą mieszczanie.

Depesze handlowe z 17 bm.

Wiedeń, d. 17 Maja. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·72, Renta majowa 98·35, Węgierska renta koronowa 93·85, Akcye kredytowe 657·75. Kredytowe węgierskie 760·—, Bank anglo-austryacki 306·—, Unionbank 563·—, Bankverein 544·—, Länderbank 446·50, Kolej państwowa 677·50, Lombardy 130·50 Elbentha. —·—, Fabryka broni —·—, — Akcye tyt. —.—, Alpiny 596·50, Rima muranyi 545·—, Praskie Towarzystwo żelazne 2610 (ex. kup., Losy turec. 191·—. Ruble 252·25, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97·25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·90, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97·25, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 97·75, 56 l. zast. Tow. kred. 97·30, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot — — —.

Usposobienie silniejsze.

Budapeszt, dnia 17 maja. Pszenica na kwiecień —· do —·—, pszenica na maj od 9·90 do 9·95, Pszenica na październik 10·31 do 10·32, Żyto na kwiecień od ·— do —·—, żyto na maj 8·53 do 8·54, żyto na październik —·— do ·—, owies na kwiecień —·— do —·—, owies na maj 7·— do 7·01, owies na październik 6·03 do 6·03, kukurudza na maj 6·02 do 6·03, kukurudza na lipiec od 0·— do 0·—. Rzepak na sierpień 16·40 do 16·60.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.
Chęć kupna mierna.
Usposobienie ustalone.
Pogoda: chłodno.

MALY FELETON.

JAK SE TO TURNIE, SMREKI A POTOCZKI ZJAŚKIEM GWORZYŁY.

(Ciąg dalszy).

A Jasiek jako umarły siedział bez słowa, nie przeciwił sie niczemu, ino słuchoł i słuchoł. Dopiro bez noc wyrozumioł wszyćko; oka nie zmrużył, ale sie śmioł co cud, śmioł i śmioł do samego rania, jako cisty waryjok.

Takto wej szło i szło; tero go już od życia odsondzili, od sićkiego do imentu, oporzondzili nim piknie, ozdzielili sie. Hanuś sie wydo... He! he! piknie se to wykarkulowała... Ociec jego cześć lo nowyk dzieci ostawiom... No! no!... Coże ci Zwijacu ostolo? Noga bolonco i gazdostwo w skalistych wirszkach. Ale się warujcie pokielem żyw! Jeszy jo pomież wami porzondek urobim...

Dławił sie pomstom wściekłości, ogniem przepoł, im go barzyj noga bolała.

— Póde tamoj, a nie daruje!

O. T. Winckiera Syn
5482 Lwów, Rynek 28, (telefon 240)
poleca po bajecznie nizkich cenach
pluskwinę
specyal. środek przeciw pluskwom
ziółka antimolowe
FARBY OLEJNE
fachowo sporządzone na potrójnie gotowanym pokoście — — — — — — — pod gwarancyą.

Na wychudłom jego gembe wychodziły chorobne farby, — żal, krzywda, bontowały mu w duszy.

Ale to wszyćko długo nie trwało; pod wieczór na drugi dzień zaś Jasiek wyszedł na brzeżek poziroć ku polskiej stronie, dobrze nie widzioł, chocia wirchy bały czyściutkie, takci mu wej mgłami oczy zaszły; telo sie ino Zwijacowi zdajało, co mu sie wirchy pokłoniły, a smreki w dolinie pozdrowiły żałośnym szumem. I zaś z głębin piersi Zwijaca wymotała sie starodawno smutność i polutowanie.

— Coże świot dać może!? Abo to co nieobyczajnego co sie stało? Wszendy tak jest? A dy na na grobie kwiatki rosnom, ścirwo potocy zeźrom; co wej zamiro, to lo drugich na pożytek idzie. Ociec tyż kcom żyć i nowym dzieckom jak nojwiency ostawić. A Hanusia?.. Babom jest, to wej patrzy sie wydać, a cóże jiez kulawego chłopa pwzyńdzie?.. Nie poredzisz nieboże, tak ci już porzondek świata... Niek-ta już ostanie jako sobie pomyślili. Ociec ostanom przi jego cześńci, a i Hanusi przeszkodzać nie bedzie. Tak mu już nijakigo życia bez nogi, kie po skolach, chodzić nie będzie. A tutaj się po halach, na to Zwijaca nie stanie, co nie, to nie.

Wrócił do koliby, i osiad wedle watry; nogom w kierpec obutom poprawił głownie, i dziwoł sie do iskier i dymu. Noc szła cicha; wszyćko sie pospało. Po przez dziury w dachu widno niebo obsute gwiozdami; chmurki bielutkie kolem nik przeciongajom, owce w kosiarze zbyrcom dzwonkami, a un sam jako nale wszelijakie i doliny, sam samiutki dumo nad swoim losem.

....Jezus, Jezus! jaka gorzkość!.. Ino to Jaśkowi dziwno, że w tyj gorzkości trzepie sie śmich, tak jakby wielgi bogacz poziroł na dziadów, co sie podle niego kłębiom nad kromkom chleba, a un im rzuco a rzuco, chocia sam głodny. Ale to sićko to śpasu, żeby ino pozirać na gromade, jako sie pomież sobom gryzom. Wszyćko im ciepnoł... najidzcież sie, jo ta pomież was nie wleze..,

Las szumioł, hen! na grami szuściały kosodrzewiny, niżyj w dolinie huczoł potok.

Jasiek w te nocke ciepłom ozeznawoł głosy wszelijakie.

Nojpirw potok zakrzyczoł na niego: „...Synku... cichoj... cichoooj...„.

A zaś smreki: „...Boli cie... wej boli... kużdego boliii...".

— Juści, że boli, to jo wim bez wos; ino że jo tak dłużyj nie kcem, o! nie kcem. Póde jo w swojom droge, chocia me tam nikdo nie woło, ani tutej nie wstrzymuje. Już wej som takie ludzie nikomu na nic nie przydatne.

Któregoś dnia Zwijac wybrał sie z szałasu pod wieczór. Noge opatzrył, w potoku przemył; to co widzioł, to już nogom nie beło, ale jednom ranom.

— Cas, najwienkszy cas! — mrucał Jasiek do siebie.

Jako mu ta nocka w lesie wypadła, to ano wspominać nie kce. Ledwo że sie na wschodzie przetarło, wraz sie broł w droge. Wlók sie na raczkach i jako móg, ciupagom sie podpiroł, a ino zemby zaciskoł od wielgij boleści.

Tero już jest u siebie, w swoik stronach; ino patrzyć, kie sie jego oczom pokoże hala z szałasami. Pódzie do ciotki, — wszyscy sie hanioj slecom, przydzie i Hanusia.

Zaś sie Zwijac uśmiwo i przypomina słowa stryka, co mu noge opatrowoł: „Kie sie młody ze swoigo nieszczyńścia smieje, źle jest. Lo takiego ino śmierzć".

— Śmierzć!... Juści, że una mi ino ostoła!

Nie wi Zwijac, co go wiencyl boli, — noga, czy tam w piersi wedle serca. Widno i jedno i drugie nad miare.

— Hej! urobi plac jenszym... A Zwijac już na zawsze ostanie we swoim gazdostwie pomież górami...

Podnosi sie Jasiek z krzaka kosówki, kany kens czasu przeleżoł, — i zaś sie wlecze. Niedziele wszendy czuć; widne jom, ka sie ino pojźry. Słoneczko piknij przyświco, ziele wonio co cud, wody w stawach, jak karbowane śrybro, lśniom, wydziwiajom, — ni to motyle ni światła po nik skaczom; gdziesik nieprecz bzdyrkajom krowy dzwonkami. Jasiek idzie, — jeno mu sie widzi, że coroz to je słabszy; nie, że boli, ale goroncość go ozbiro, myśli uciekajom z tym wioterkiem, co przeduwo i chłodzi mu spoconom głowe.

W kaminiach, w trawach szuści. Widzi sie Jaśkowi, co uny sie dziwujom nod nim.

....Hej, hej! to ci sie Zwijac na niedziele wystroił!... — siuktajom zielska pomież sobom.

— Do Hanusi idzie... czerwono wstonżka przy szyji, pióro na kapelusiu...

Zaś sie Jasiek uśmiwo zbielałemi wargami, ale już inak niż przedtem, — dobrotliwie, smutno.

— Hej! maliniaki, trawska!... już wy po roz ostatni Zwijaca widzicie, temu sie un paradzi... Idem prec, het!... het!...

Przed kulejoncym Jaśkiem staneła hala całutka w słońcu utopiona. Oddychnoł, otar pot z gemby, pozaciskoł krwiom zwolane szmaty wedle nogi, zacisnoł zemby, bo inak bełby z bólu skuczoł, wyprościł sie, i szed równo ku ciotcynemu szałasowi. Już go zbaczyli na paświsku, — pirsza Maryna głucho, Łuskacz Jendrek i stryjna. Jasiek sie wartko przeżegnoł.

— Jezusku, dejże mi tyż wytrwać, i nie pohajbić sie przed temi, co me za żywa odsondzili...

Siedzi Zwijac na ławie, mlyko zimne popijo, kupa narodu wedle niego. Patrzom na Jaśka kieby na dziwowisko. A dy już go mieli za straconego, — a tu sie chłop wrócił, troche zmizerowany, to prawda, ale widno, że mu na noge dobrze, kie z Kamienistyj przyszeł.

— Jasicku! toś sie do naska wróciuł? — rzeknoł ktoś ze znajomych.

— Hej! wyblichowali cie Luptocy kieby płótno! — przegodoł.

— Już§s nami ostaniesz!?

I tak dookoła przegwarzali, pytali, nadziwowali sie naozprawiali kwile casu, i zaś każden szeł do swojej roboty. W szałasie ino ciotka z Jaśkiem ostała.

— A dy Hanusia tu wej idzie, — zaczena. — Już ostatni tyździeń na hali siedzi, do wesela sie ryktuje pewnikiem o tem wisz, — gadała, a pilno poziroła na Jaśka, bo sie dziwnie minił na gembie.

Zwijac przykiwnuł głowom: oczy jego szukały Hanusi. Na te kwile, zapomnioł o wszyćkiem, taka sie w nim ciekawość ozjadła, jako Hanusia wyglonda i jako sie w nim przywiło.

— Niek bedzie pokwolony... Macie gościa! — zawołała od proga, a wzrokiem upatrywała Zwijaca.

— Na wieki wieków... A dy Jasiek przysed, —

— Jako-że sie mosz Jasicku? Ponoć ci lepsi na noge. A my cie sitka odżałowoli! — zaczena Hanusia z dobrociom, i jakoby nigdy nic siadła przy nim. Siwe jeji oczy wlepiły sie w gembe Jaśka, w ćmawe, głębokie oczy Zwijaca.

Ale Jasiek nic nie przemówił, kieby pniok nieruchomy ani sie ruszył. Kcioł co rzeknońć, coż, kie mu nijak żadne słowo przez gardło prześńć nie kciało. Poziroł na Hanusie, i dziwno mu beło, po co jaż tu zaszeł, kie mu ta dzieuka do krzty obcom beła. Tamta jego Hanusia którom miłował, a ta, to niebo a ziemia. Te same wabne ślypia, wargi jak maliny, — ani śladu na nik po jego boskawaniu, — ale to już nie dawna Hanusia, ...jakosi jenszo. Zaśmioł sie zaś urongliwie i pożroł ji do oczu.

Hanusia to zbaczyła, bo jakosi skwardła, — ale na śmiałości nie straciła. Zwijała zapaske w palcach, a rzetelnie patrzyła w gembe Jaśkowi.

— Już pewnikiem wisz, co sie wydajem? — zaczena nieskorzyj.

— A wim.

— Nie dziwujesz sie?

— A nie!,. Bez co sie mom dziwować?

— Prowda!.. Noma społem żyć nie beło pisane, chocia kciołam czekać na ciebie!.. Cóż, kie ci sie z nogom przytrefiło nieszczyńście, a mnie cas do ojców; napirajom na mnie. Z Poronina Jendrzyj, gdowiec, o mnie pytoł bogacz wielgi.

— Ano! gruby jako wieprzek sprośny i stary tyż.

— Jest-ci taki, — przytwierdziła Hanusia.

— I wólowaty straśnie, — docinoł Zwijac.

— Wólowaty tyż, — powtórzyła.

(dok. nast.) WŁADYSŁAWA PANEK.

Kantor wymiany 240
Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie
załatwia inkasa weksli, czeków, przekazów i uskutecznia wypłaty w kraju i na miejsca zagraniczne.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 16 maja b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramow loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9·40 do 9·60, Zyto gotowe 7·60 do 7·80, Owies obroczny gotowy 9·40 do 9·60, jęczmień browarniany od 9·— do 10, Groch pastewny 0·— do 0·—, groch do gotowania 10·50 do 11·50, Wyka 0·— do 0·—, Bobik —·— do —·—, Koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 44·25 do 44·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 24·25 do 24·50.

Ceny pszenicy i żyta stale podnoszą się. — W owsie usposobienie słabsze. — Spirytus tenduje stale zwyżkowo.

W naszej Administracyi złożyli:

Na polskie gimnazyum w Białej:

Uczestnicy wycieczki uczniów gimn. V. złożone w dniu 3 maja na Kalenbergu 40·90 kor.

Zmarli.

We Lwowie: A. Cyprian, wdowa po starszym radcy skarbowym, w 75 r. życia. — J. Bourdon, emer. starszy kontrolor urzędu depozytowego, w 83 r. życia. A Sienkiewiczowa, żona urz. Kasyna nar., w 23 r. życia — E. Borkowska, w 76 r. życia. — B. Paluch, wdowa po funkc. kolei państwowej, w 76 r. życia.

W Krakowie: F. Rutkowski, długoletni urz. bibl. ks. Czartoryskich w Krakowie, w 77 r. życia.

W Częstochowie: ks. K. Waberski, prałat kapituły wileńskiej, w 62 r. życia

W Zakrzówku: S. Tworzydło, kierownik szkoły ludowej.

W Baniłowie ruskim: na Bukowinie R. Janowiczowa, wdowa po kupcu, w 78 r. życia.

W Mińsku: H. Tatur, właściciel bogatych zbiorów archeologicznych.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

„TLEN" „TLEN"

MYDŁA Natłuszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym, fiołkowym, konwaljowym i bez zapachu.
— — Jedyne na skórę delikatną. — —

CENA 40 groszy.

Nagrodzone ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w KRAKOWIE i hygienicznej w WIEDNIU.

Do nabycia w aptekach i większych drogeryach. 2538

Bilardy wszelkich systemów, jakoteż przybory: Kule, Kije itp. poleca od 30 lat istniejąca jedyna we Lwowie fabryka bilardów i warsztat reparacyjny
MAURYCEGO ANDRASZKA
tylko przy ulicy Skarbkowskiej l. 43. 2456

Konkurs.

Gmina miasta Muszyny rozpisuje niniejszem konkurs na posadę manipulanta gminnego, który będzie miał zarazem obowiązek pełnienia funkcyi rewizora policyi.

Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae oraz warunków objęcia posady na leży wnosić do Zarządu miasta Muszyny na ręce komisarza rządowego do dnia 20 maja 1907.

Muszyna, dnia 3 maja 1907.

5117 Komisarz rządowy
Leopold Hetper.

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO"

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi"	K. 1·—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi"	K. 1·80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża"	K. —·60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem" powieść	K. —·60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan", powieść histor. 3 tomy kor. 4·—. w oprawie b. ładnej	K. 5·80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809", powieść hist. 2 tomy kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Gruszecki. „Większością", powieść współczesna	K. 2·—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł" 6 tomów K. 3·—, w oprawie ozdobnej	K. 4·80
Dr. Głąbiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie"	K. 1·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt", powieść historyczna	K. 3·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne	K. 6·—
„Opowieści japońskie"	K. —·60
Rojan K. „Jutrzenka" powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rojan K. „Muszka" powieść	K. 3·—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy" powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rossowski Stanisław. „Psyche", poezye	K. 3·—
Rovetta G. „Lulu", powieść z włoskiego	K. 1·20
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka"	K. 2·—
Wazow Jan. „Królowa Kazałarska", powieść	K. 1·80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny"	K. —·60
Zora. „Drogami życia", powieść	K. 1·20

K. ROJANA

Jutrzenka

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach. 12128

Prawdziwe berneńskie materye
nabywa się najlepiej i najtaniej przez
Dom wysyłkowy sukna „Morawia"
w Bernie.
Próbki bezpłatnie i franko. 4742

Pierwszy i największy w kraju
Skład maszyn do szycia i haftu

krawieckich i szewskich,- oraz wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuje.

Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2343

Cenniki opłatnie i darmo.

Józef Iwanicki specyalista i mechanik Lwów — Hotel Zorża.

UWAGA: Zaznaczam, że R. Pawłoski z Krakowa **nigdy** w żadnych stosunkach z firmą „J. Iwanicki" nie pozostawał i do zaniechania dodatku „J. Iwanicki", który bezprawnie przy firmie swojej zamieszczał, został zmuszonym w drodze egzekucyi sądowej pod rygorem nałożenia grzywny.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W piątek dnia 17 maja 1907 r.

UPIORY

— — dramat w 3 aktach Henryka Ibsena. — —

Początek o godzinie 7·30 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 16 do 31 maja: **Saschoff**, fenomenalna trupa kirgizka. — **CYRK LILIPUTÓW** z nowym programem. — **La Perle**, tancerka świetlana. — 10 nowości! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5. 4884

Ogłoszenie.

Celem uzyskania planów na rekonstrukcyę gmachu ratuszowego we Lwowie, rozpisuje się dla architektów polskich na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 4 kwietnia 1907 publiczny konkurs. Nagrody konkursowe wynoszą: I-sza 6.000 koron, II-ga 4.000 koron i III-cia 2.500 koron. Prócz tego mogą być zakupione 3 odznaczające się projekty po 1.000 kor.

Szczegółowe warunki konkursu i plany zdjęć ratusza otrzymać można w Urzędzie budowniczym miejskim. Termin składania projektów naznacza się na dzień 31 grudnia 1907.

We Lwowie dnia 12 maja 1907. 5492

Magistrat król. stoł. Miasta Lwowa.

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt donieść, iż nasza nowowybudowana

Fabryka wapna

w Oleszowie

(systemu pieca okrężnego)

już jest w ruchu, polecając Sz. Publiczności i Odbiorcom wyrób naszej fabryki.

Oleszowska fabryka wapna

w Stanisławowie.

5245

Obwieszczenie.

W niedzielę dnia 26 maja 1907 r. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu Towarzystwa Zaliczkowego w Monasterzyskach Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Zaliczkowego w Monasterzyskach, stowarz. zarej. z ogran. poręką z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadz.
2. Odczytanie sprawozdania z lustracyi Towarzystwa.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
4. Wniosek Rady zawiadowczej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906.
5. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1906.
6. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących.
7. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1907.
8. Wnioski członków.

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają tylko ci członkowie, którzy uścili na udział najmniej 40 koron.

Zamknięcie rachunków wyłożone w biurze Towarzystwa począwszy od 18 maja br. dla członków do przejrzenia.

W Monasterzyskach, 15 maja 1907.

Towarzystwo Zaliczkowe w Monasterzyskach
stowarz. zarejestr. z ogr. poręką.

Dr. L. CHAMEIDES sekr. — 3511 — Ks. J. DROHOMIRECKI prezes.

Uzdrowisko Baden pod Wiedniem

Cieplice Siarczane

leczą: gośćiec, reumatyzm, choroby skórne, exsudaty i t. d.

Sezon przez rok cały.

30.000 gości rocznie. 753.000 osób i turystów.

Dr. Lantina zakład leczniczy **Gutenbrunn** **Baden** pod Wiedniem. 3746

Wykwintne miejsce dla potrzebują[cych] [kura]cyi wszelkiego rodzaju, rekon[walescen]tów i potrzebujących wytchnienia. — Nowoczesne wy[posażenie] urządzenie.

Po co jechać do badów

kiedy u Bratkowskiego ulica Skrzyńskiego przystanek elektryki łyczakowskiej wanny porcelanowe **kąpiele** w abonamencie **potaniały**

Borowinowe	zł. 1·80
Nauheim gazowe (aparat prof. dra Niemiłowicza nie tabletki)	zł. 1·30
Jodobromowe (Iwonicz, Rymanów)	zł. 1·15
Żelaziste (Francensbad. Krynica)	zł. 1·05
Solankowo-siarczane (Truskawiec)	zł. —·95
Siarcz. (Lubień, Piszczany)	·90

również wysyłam flaszkami gotowe ekstrakty.

5112

WYSPRZEDAŻ.

Meble tapicerowane, sofy, otomany kryte poleca na sezon najtaniej Franciszek Zeizer, fabryka mebli, Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2790

PARASOLKI i PARASOLE

wysprzedaje po cenach całkiem niskich

Wiktor Sedlaczek

Lwów, plac Kapitulny l. 3. 4522

PATENTY

Boedtker Patentanwalt

na wynalazki wyjednywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 7

WIEDEN VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Agent für Breslau aus. Patentbüro

Sworn Patent-Attorney

Capitol Nº 4711

Jedyna sporządzona na 76 zasadach naukowych **WODA NA WŁOSY** podług przepisu radcy zdrowia

dr. med. Eichhoffa, Elberfeld, na pobudzenie nerwów. Specyfik przeciw tworzeniu się łupieżu i wynikającemu z tegoż świerzbieniu skóry na głowie, oraz wypadaniu włosów.

Jedyny fabrykant: **FERDYNAND MÜLHENS**, c. i k. nadw. dostaw. Kolonia n. Renem. Filia: **Wiedeń, IV A, Heumühlgasse 3.** Do nabycia w aptekach, drogeryach i perfum.

Rowery nowe i używane

jakoteż reperacye wszelkiego rodzaju uskutecznia tanio w oznaczonym czasie

— **Fachowy mechanik** —

J. Grajewski

Lwów, Boimów 1.

Ilustrowane cenniki odwrotnie. 5171

Rzetelna sposobność.

Z powodu zmiany magazynów wysprzedaje po własnych cenach kosztu: sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, jakoteż różne wykompletowane meble i garnitury salonowe.

Zastrzegam się i zaznaczam wyraźnie, że powyższe ogłoszenie nie jest zwykłym praktykowanym wabikiem.

Polecam przy tej sposobności w największym wyborze najnowsze garnitury salonowe, meble luksusowe, materye meblowe, portyery i firanki.

Jan Tkacz i Syn

Lwów, Kopernika 18. 5524

SZYMON HAY

aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

2786 poleca następujące wyroby:

„Haya“ Antiseptyczną wodę do ust i zębów przez pp. lekarzy polecaną. Wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł.

Cena flakonu kor. 1·20 i 2·—

„Haya“ Antiseptyczną pastę do czyszczenia i konserwowania zębów. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmacniają się, odzyskują piękną różową barwę, a zęby śnieżną białość.

Puszka 80 hal.

„Haya“ Wodę ateńską z chiną. Jedyny niezawodny i skuteczny środek na porost włosów, przeciw wypadaniu tychże i łupieży.

Flakon kor. 1·20.

„Haya“ Puder hygieniczny przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, usuwa przykry odór, wzmacnia znakomicie skórę.

Cena pudełka 1 kor.

Wysyłka na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
7.35	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów
7.39	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa
8.05	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa
8.22	Jaworowa
8.35	**posp.** Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa
9.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl)
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Korozmezö
10.30	Sianek, Samoora
11.50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny,
12.0	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
12.40	Sokala, Rawy ruskiej
1.10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemyśl)
1.55	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2.16	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa
2.25	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmana, Nowosielicy (p. Żuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy
3.31	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
3.55	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec
4.56	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
5.00	Jaworowa
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
5.40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
8.45	**posp.** Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.), Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
9.00	Ickan, Bukaresztu, Potutor, Czortkowa, Korozmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
9.20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Przemyśl)
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zbaraża
10.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny
12.20	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Zydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2.35	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)

Na dworzec „Podzamcze“ z:

7.01	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
11.40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
2.03	**posp.** Podwołocz., Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymał.
5.15	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
8.12	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża

o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.00	Sambora, Sianek
6.10	Ickan, Jass, Bukaresztu, Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Korozmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry
6.12	Rawy ruskiej, Sokala
6.21	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
6.58	Jaworowa
7.3[illegible]	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.25	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
8.40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 15/6 do 15/9 wł.).
9.0[illegible]	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.).
9.20	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. kat.) Kałusza, Delatyna, (p. Kołomyję), Serethu, Berthomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
10.45	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
11.05	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
1.55	**posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Korozmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2.17	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2.20	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
2.35	Kołomyi, Żydaczowa
2.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
4.05	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
4.30	Sambora, Chyrowa, Sanoka
5.20	Stanisławowa
5.1[illegible]	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
6.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
6.30	Jaworowa
7.00	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potutor
7.05	**posp.** Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
7.10	Rawy ruskiej, Sokala
7.20	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl
10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhometha, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
10.51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
11.15	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
11.30	Stryja, Drohobycza, Borysławia
12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2.50	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Korozmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
3.45	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima

Z dworca „Podzamcze“ do:

6.35	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
11.03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
2.32	**posp.** Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa, Czortkowa
[illegible]	Podwołoczysk
11.3[illegible]	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Pociągi pospieszne oznaczone grubszą literą. — Zwykłe bilety nabywać można w agencyi dziennika J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmanna l. 9, zaś zwykłe i weekendowe rozkłady jazdy w biurze informacyjnem kolei państwowych ul. Kraszewskiego l. 5, drzwi nr 6, od 8 rano do 3 popołudniu, zaś w święta od godz. 8 rano do 12 w południe.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 5 maja do 24 września wł.) 3.25, 5.30 popołud. i 8.22 wieczór; (od 5 Maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1.45 popołudnia, (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 10.05 przedpołud.; od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rzym. kat. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 9.35 wieczór.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu i 9.25 wieczór; od 12/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta) 1.15 wieczór.

ze Szczerca od 26/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9.4[illegible] wieczór.

z Lubienia od 12/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.

do Brzuchowic (od 5. maja do 29. września wł.) 9.25, 3.45, 5.45 popołud., od 5/5 do 29/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 12.41 popoł.; i od 1/6 do 31/8 wł. w niedziele i rz. kat. święta 9.05 rano; od 5 do 31 maja i od 1 od 29 września w niedziele i rz. kat. święta zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 8.34 wieczór.

do Rawy ruskiej 11.35 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.1[illegible] przed poł. i 5.35 popoł.; od 12/5 do 15/9 w niedziele i rzym. kat. święta 1.35 popołudniu.

do Szczerca 10.45 przedpoł. od 2/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta

do Lubienia 2.10 popołud. do 2/5 do 15/9 w niedziele i rzym. k. święta

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezwłocznie kostnią umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Uczeń VI kl. gimnazyalnej poszukuje lekcyi na prowincyi. Zgłoszenia „Zaraz“, Stanisławów, poste rest. 5478

UCZELNIA dla studentów we Lwowie — Wałowa 29

otworzyła nadzwyczajny kurs dla uczniów szkół ludowych mających zamiar zdawać egzamin wstępny do szkół średnich. Zwraca się uwagę na to, iż powyższym uczniom udziela się też pierwszych wiadomości z języka łacińskiego. — Uczniów od I-VIII klasy przygotowuje się po cenach zniżonych do wszelkich egzaminów. Uczniowie wpisani najpóźniej do końca maja nie stracą roku w szkole. — Dla zamiejscowych „Wzorowy Pensyonat“. 4764 **Dyrekcya.**

Française jeune trouvera un engagement pour hains de mer. Związek Nauczycielek, ul. Klonowicza 7. 5534

Student biedny, Polak, lub para z klasą 6 wydziałową potrzebni do przygotowania 2 chłopców do I gimn. za całe skromne utrzymanie i małą dopłatą. Filiński, rolnik, Duba p. Perehińsko. 5480

Posady poszukiwane

Asystent farmacyi egzaminowany z kilkuletnią praktyką poszukuje zaraz posady, wymag. skromne. Zapytania pod „Farmaceuta“ post.-rest. Sokal. 5440

Administrator dóbr wszechstronnie teoretycznie i praktycznie wykształcony, 40 lat mający, żonaty, szuka poważnej administracyi dóbr. Referencye znakomite. Kaucya możliwa. Może także tylko dojeżdżać. Zgłosz. pod „Zaufanie“ do Admin. Słowa pol. 5420

Poszukuję popołudniowego zajęcia między 8—9. Administracya „Słowa Polskiego“. 5219

Kandydat adwokatury z prawem substytucyi, obrońca w sprawach karnych przyjmie posadę we Lwowie, Krakowie lub innem mieście z siedzibą sądu obwodowego. Zgłoszenia „Kandydat“ Lwów, post.-rest. główna poczta. 5522

Agent podróżujący od towarów krótkich, modnych, galanteryjnych i trykotów poszukuje stosown. zajęcia pod H. R. 1882 post.-rest. Brody. 5500

Pensyonowany adjunkt kolejowy przyjmie posadę kasyera, buchaltera lub kierownika, przy zakładzie przemysłowym. Łaskawe zgłoszenia „Pensyonowany“ Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Pasaż Hausmana. 5490

Inteligentna samotna wdowa w średnim wieku zaopiekuje się starszą osobą lub dziećmi za nader skromnem wynagrodzeniem. Zgł. „Samotna“ post.-rest. Lwów. 5486

Posady zaopatrowane

Fryzyerski pomocnik potrzebny zaraz. Leonard Świgost, fryzyer, pl. Bernardyński l. 3, Lwów. 5508

Praktykanta biurowego, lat około 14, z ukończoną szkołą normalną poszukuje natychmiast biuro przy ul. Akademickiej l. 16, I p. Zgł. tamże od 9—1 i 3—6. 5493

Poszukuje się panny do szycia do domu prywatnego. Mrówczyńska, ul. Królowej Jadwigi 21, II p. 5535

Adwokat blisko Lwowa poszukuje rutynowanego solicytatora zdolnego tabularzysty. Zgłoszenia w Administracyi „Słowa Polskiego“ pod „Solicytator“. 5444

Adwokat dr. Verständig w Rawie Ruskiej poszukuje rutynowanego koncypienta. 5479

Magistra farmacyi religii rzymsko-katolickiej (o ile możliwe z pięcioleciem) przyjmie apteka w Rawie. 5458

Apteka Macury w Stanisławowie poszukuje rutynowanego magistra farmacyi. 5445

Przedsiębiorca, któryby podjął w okolicy Zarwanicy na akord postawienie drewnianych budynków konstrukcyi drzewnych i. t. p., zechce zgłosić się osobiście lub listownie u dr. Stanisława Olszewskiego, Lwów, ul. Akademicka 25. 5380

Służący sklepowy, który już w handlu pracował znajdzie umieszczenie natychmiast w składzie sukna Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska l. 3. 5223

Zdolny mechanik poszukiwany do fabryki stolarskiej Braci Wczelak. 5345

W każdej miejscowości

poszukuję osoby sumiennej i zdolnej, któraby przyjęła zastępstwo moje, **zapewniające jej wielkie dochody.** Szczegółami służę bezpłatnie po polsku lub niem. O. Thoma, Stuttgart, Reinsburgstrasse 61. 5265

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Prawdziwy miód pszczelny, lipowy, deserowy, pałekę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych **po 6 kor. z opłatą poczty i blaszanki.** — **Miód pitny** zaś w szklanych gąsiorkach za 5 kg. **po 5 kor. 60 hal. również z opłatą poczty.** Na żądanie w beczkach koleją. **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach p. Siemikowce.** 4548

Szparagi. Pięciokilogramowa paczka wraz z portem 6 k. sprzedaje krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach. 5430

Szparagi piękne po cenach dnia sprzedaje Zarząd ogrodu. Chmielawa, poczta Latacz. 5383

SZPARAGI

na cały sezon, całodzienna ilość po 1 kor. za 1 kg. ma na sprzedaż zarząd dóbr Sądowa Wisznia. 5437

Szparagi krótko cięte, codzień świeże po cenach dnia wysyłają na zamówienie Dzierżanowscy, Zielona, Grzymałów. 4897

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich

Lwów, Halicka 16. Poleca: płótna, weby, obrusy, ręczniki, wyroby bawełniane. oraz gotową bieliznę damską i męską w wielkim wyborze. Kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od złr. 200. 5010

Kupię pas lity, polski za przystępną cenę. Zgłoszenia adresować: „M. R.“ Adm. Słowa pol. 5339

Zarząd dóbr Nadyby, stacya kolejowa, telegraf i poczta **„Nadyby-Wojutycze“** ma do sprzedania 28 sztuk wołów opasowych. Bliższe porozumienie w Zarządzie. 5474

Faetony półkryte, kutszir-faetony, wózki resorowe do sprzedania, ul. Panieńska 11, u Byczyszyna. 5433

Zarząd ogrodu w Żyrakowie, poczta Grabiny ma do sprzedania: Sadzonki roczne malw pełnych w bardzo pięknych kolorach po 8 hal., sadzonki roczne gwoździków ogrodowych pełnych po 8 h., sadzonki bratków po 6 hal. W maju flance wszystkich kwiatów letnich. Opakowanie 30 hal. 5109

Płótna czysto lniane, stołową bieliznę, ręczniki, chustki do nosa, ścierki, SZYFONY, SZYRTYNGI, PŁÓTNA BAWEŁNIANE na każdą bieliznę i prześcieradła bez szwu, dymki i płótna na kalesony najtaniej sprzedaje

Wiktor Sedlaczek

Lwow, plac Kapitulny 3. 4524

Potrzebne używane kompletne urządzenie kuźni. Zgł. z podaniem inwentarza i ceny proszę nadesłać do dr. Stanisława Olszewskiego, Lwów, ul. Akademicka 25. 5381

Powozy półkryte, otwarte, wózki na resorach nowe i przejeżdżone, polecam wyrób własny ulica Żółkiewska 109. Kapuściński. 5268

Fortepiany ze znanych pierwszorzędnych fabryk jak: Boesendorfera, Ehrbara, Schweighofera, Wirtha, Fritza, Prokscha, Stelzhammera i Korselta, **zaś pianina**: Alberta, Prokscha, Roeslera i Korselta, tudzież fisharmonie Kotykiewicza w składzie fortepianów założonym w r. 1841 **J. Mussii** dawniej J. Balko we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7. 4765

Dog rasowy (samiec) popielaty, trzymiesięczny do sprzedania, ul. Janowska 60a. 5513

Pianino czarne, ozdobne prawie nowe, fortepian krótki sprzedam. Łyczaków 4, Hanak. 5517

Sprzedam 2 łóżka dębowe używane za 15 zł., ul. Chowa 14. Dozorca wskaże. 5487

Antracit i koks dostarcza bezzwłocznie **N. Katzner**, Podwołoczyska. 5496

KONCION niszczy pewnie i skutecznie wszelkie gąsienice i owady na drzewach owocowych, kwiatach i jarzynach. Do nabycia w handlach kwiatów, głównie w drogueryi w Kołomyi. Puszka kor. 1. Odznaczony medalem państwowym. 5351

Automobile „Darracq“, Motocykle „Laurin & Clement“ rowery „Waffenrad“, poleca Witołd Tranda w Przemyślu. 3667

40 prc. taniej jak wszędzie, z powodu, że lokal na piętrze

SALON MÓD

Henryki MAYSENHALTER

Akademicka l. 18, I. p., gdzie fotograf Lissa.

Wielki wybor kapeluszy wiosennych, modeli paryskich, przeróbki przyjmuję. 5132

Interesy handlowe

Spólniczkę ewentualnie spólnika z kapitałem wkładowym 10.000—30.000 koron. poszukuje się do znakomicie prosperującego handlu we Lwowie. Język polski stanowiący główną przyczynę zawierania spółki wymagany. Wiadomość: w kancelaryi adw. Dra Krocha we Lwowie ul. Sykstuska 3. 5441

Drzewostan z którego można wyrąbać 4 do 5000 sągów w lesie oddalonym od stacyi 4 klm. do sprzedania. Oferty przyjmuje adw. dr. Laub, we Lwowie, ul. Jagiellońska 15. 5378

Na sprzedaż nowy młyn w Hołubowie o dwóch kamieniach, sadem, ogrodem i 10 morgami pola. Oddalony 3 km. od stacyi. Bliższa wiadomość Holobutow p. Stryj A. Moskwa. 5501

Nieruchomości

Piękna posiadłość w podgórskiej okolicy, gościńcem godzina od kolei (za Chyrowem) obszaru 75 morgów z urządzeniem, zasiewami kąpiel rzeczna sprzedam lub zamienię na kamienicę plac budowlany. „Gospodarstwo“ post. rest. Lwów. 5475

Majątek w Złoczowskiem 364 morg. w tem 344 znakomitej roli, pięć mil od Lwowa, dwa klm. od kolei, doskonale wydzierżawiony zaraz na sprzedaż. Wiadomość: adwokat dr. Korytko, ul. Czarnieckiego 3. 5439

Willa w Nisku o 5 pokojach 2 kuchniach i werandzie z ogrodem około 3/4 morgi, którego front może być użytym jako parcela budowlana a obciążona hipoteką 4000 K na rzecz kasy sierocej jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w kancelaryi adw. dr. Dawida Feia w Nisku. 4977

Grunt budowlany ul. Dwernickiego do sprzedania. Wiadomość: ul. Dwernickiego l. 14. 5346

Parcela 160 sążni□ ul. 29-go listopada tanio do sprzedania. Wiadomość: Trafika, ul. Trzeciego Maja 17. 5520

Sprzedam 2 piętrową kamienicę z oficynami we Lwowie przy głównej ulicy z ogrodem do budowy, tramwaj elektryczny, dochód roczny do 10.000 kor., dług banku 40.000 kor., cena 100.000 kor., nadmienia się, że realność z powodu otwarcia nowej ulicy będzie miała dwa fronty, całość 362, do zabudowania 142 sążni□. Zgłoszenia pod „A. M. 11“ fach pocztowy. Pośrednictwo wykluczone. 5425

Realność piętrowa z placem 1080□ blizko tramwaju elektrycznego za 30.000 kor. do sprzedania. Wiadomość: Biuro anonsów Lwów, ul. Snopkowska 2a. 5518

Realność z komfortem urządzona, ogrodami, wielkimi magazynami nadającymi się dla fabryki lub wielkich warsztatów, 560 sążni przy ul. Balonowej. Parcele gruntowe przy ul. Stryjskiej. Realność z wielkim ogrodem 1490 sążni ul. Ubocz do sprzedania. Wiadomość: Rzędowski, Balonowa 12. 5499

Mieszkania i sklepy

Do wynajęcia 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienki. Urządzenie elektryczne ze świecznikami, ul. Asnyka 6. 5386

3 pokoje z nyżą, kuchnią i spiżarnią przy ul. Długosza 33 od 1 czerwca. 5416

3 pokoje, kuchnia do wynajęcia. Grodecka 51. 5454

5 pokoi, kuchnia, balkon do wynajęcia, plac Akademicki 3. 5455

Kochanowskiego 42, 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią, ul. św. Jacka 4, 2 frontowe pokoje nyża i kuchnia, ul. Łyczakowska 39, 2 pokoje spiżarka i kuchnia. 5442

3 pokoje, przedpokój, łazienka i kuchnia, postępowo urządzone na II piętrze, do najęcia od 15 maja lub 1 czerwca, ul. Andrzeja Gołąba l. 7. 5448

Poszukuje się 6—9 ubikacyi na pracownię wyrobów papierowych i magazyn lub mniejszą ilość ubikacyi, salę i osobny magazyn papierowy. Oferty pod W. W. 21 post.-rest. główna poczta Lwów. 5470

8 pokoi, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, łazienka do wynajęcia, ul. Czarnieckiego 4. 5464

3 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia i balkon od czerwca, ul. Bonifratrów 6. **Pokój z kuchnią** na wysokim suterenie, ul. Bonifratrów 4, zaraz. — **3 i 2 pokojowe** mieszkania urządzone postępowo od lipca i później, ul. Bonifratrów (przecznica Hofmana). 5417

Pokoje z utrzymaniem, obiady także do miasta, ul. Bielowskiego 5, parter. 5337

Piękne mieszkanie 5 pokoi z przynależytościami, ul. Dwernickiego 12. 5344

Umeblowany pokój dla inteligentnych pań, do wynajęcia od 15 maja. Chorążczyzna 13, II p. 5338

Św. Antoniego 7, 3 pokoje i kuchnia w mezaninie do najęcia. 5523

4 pokoje z kuchnią i ogródkiem od 1 lipca, ul. Gołębia 10, parter. 5521

Pani poszukuje pokoju z osobnym wchodem i usługą przy inteligentnej rodzinie. „Mieszkanie“ post.-rest. główna poczta za okazaniem kwitu inseratowego. 5512

4 frontowe pokoje I p. z balkonem zaraz, Łyczaków 16. 5489

Lokal sklepowy o 2 ubikacyach przy ul. Tańskiej 5, jest od 1 czerwca do wynajęcia. Wiadomość: Kantor naftowy ul. Wałowa 9. 5494

Letnie mieszkania

Do Krynicy przyjmie na czas wakacyjny żona lekarza tam ordynującego, kilka panienek na całkowite utrzymanie i dozór. Zgłoszenia listowne pod „Krynica“, Biuro dzienników Plohna. 5465

W Brzuchowicach różne mieszkania do wynajęcia. Wiadomość: Schwarzwald w Brzuchowicach. 5463

Dla letników blizko zakładu różne pomieszkania z kuchnią sad, studnia, nabiał w miejscu. Na żądanie usługa, wikt domowy, stajnia. Dembowski, Truskawiec. 5450

Lovrana nad Adryatykiem **„Willa Elisa“ pensionat polski Wandy Marchlewskiej. Ceny przystępne.** 4629

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Praktycznym paniom polecam dokładne, eleganckie, najnowsze kroje. — Fachowa szkoła kroju Lwów, 3-go maja l. 2. (Naprzeciw hotelu Imperial). 5321

Pojazdy wszelkiego rodzaju nowe jakoteż przejeżdżone polecam w wielkim wyborze tudzież przyjmuję zamówienia do ślubów na eleganckie ekwipaże, M. Nass, Lwów, Szpitalna 28. 5491

Firmę wyrobów domowych

Dwór Łapszyn

zaszczytnie znaną od 22 lat, odznaczoną licznemi medalami która od października r. ub. znacznie powiększoną przeniosłam do

Kołomyi, willa własna Matczyn.

W tej chwili mam na składzie **przewyborne hygieniczne buliony z drobiu i zwierzyny po 24, 20 i 15 kor. za kilogram.** 4360

Kazimiera Matczyńska.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

PAPIER LISTOWY TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Najprzedniejsze gatunki

Benzyny

automobilowej, motorowej, bezwonnej aptekarskiej, do czyszczenia plam

Gazoliny **Gazoliny**

oraz 5495

Oleje

maszynowe, cylindrowe, nader smarowne, odkwaszone do wszystkich systemów maszyn poleca

—— **Firma naftowa** ——

Inż Piotr Miaczyński

Reprezentacya i zastępstwo fabryki nafty w Krośnie

Waleryana Stawiarskiego i Ski

Centralny kantor

we Lwowie ul. Wałowa 9.

Telefon nr. 159.

Marceli Prévost

Szczęście w małżeństwie

tłum. z francuskiego

Anastazya Świderska

Cena egzempl. 60 hal.

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ we Lwowie i w większych księgarniach. 3979

Ostrzeżenie!

Celem zapobieżenia możliwym nadużyciom zawiadamiamy, że nasi dotychczasowi rozwoziciele **Michał Lenard i Jan Sidorowicz** zostali z dn. 15 maja b. r. **oddaleni**, przeto nafta ewentualnie przez powyższych dostarczona **nie pochodzi** z naszej firmy.

Wszelkie zamówienia upraszamy stosować wprost do naszego kantoru **ul. Tańskiej 5,** lub **Wałowa 9** do firmy

Inż. Piotr Miaczyński

której z dniem 1 maja b. r. oddaliśmy reprezentacyę i zastępstwo naszego kantoru.

Fabryka nafty

Waleryana Stawiarskiego i Sp.

w Chorkówce i Krośnie.

5497

Z niezwykłym komfortem urządzona 5049

Cukiernia

pod firmą **WŁADYSŁAW SURMACZEWSKI** została otwartą

we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej l. 15

i poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Amerykańskie

Kosiarki. Grabiarki

Przetrząsacze do siana

Wiązałki i Żniwiarki

firmy

Deering International Harvester & Co

w Chicago

poleca 5122

Syndykat Towarzystw Rolniczych

w Krakowie (Hotel centralny)

Prospekty, katalogi, oferty darmo i opłatnie.

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkaźnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU

PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMORGIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdem pudełku i na każde pastylce był napis **E. GRILLON**.

W PARYŻU, 33, rue des Archives *i we wszystkich aptekach.*

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą **Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1,** poleca spróbować

KAWY

Santos dobra	55 ct.	za pół kg
Portoriko prima	65 „	„ „ „
Ceylon wyśm.	75 „	„ „ „
„ plantac.	90 „	„ „ „
„ perłówka	90 „	„ „ „
Mocca arabska	80 „	„ „ „

HERBATY

Congo dobra	1·40 ct.	pół kg.
Moning familijna	1·60 „	„ „
Kaysow dobor.	1·80 „	„ „
Souchong wyśm.	2.— „	„ „
„ najlep.	2·50 „	„ „
Kintuk arom.	3·— „	„ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

Kołowce, hamulce (Bremsnaben), kołowce i koła motorowe

Główny katalog 1907 — bezpłatnie i franco.

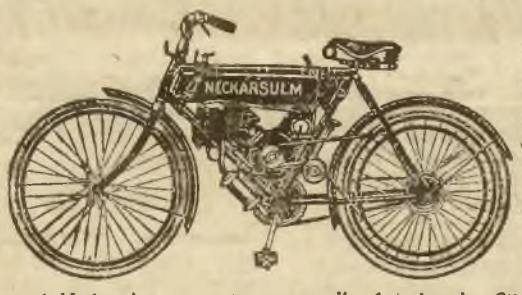

Pierwszorzędny fabrykat światowej sławy.

Nowość! Kołowiec z motorem o sile 1½ konia, 38 klg. włącznie magnetu. — **Neckarsulskie zakłady kołowcowe Tow. akc. król. dost. nadw. Neckarsulm.** 3895

Węgiel kamienny

z pierwszorzędnych kopalń górnośląskich

najlepszych marek

sprzedaje 5266

Filia Pragskiego Banku kredytowego

Lwów, ul. Karola Ludwika 29

po nader przystępnych warunkach

począwszy od 10.000 kg.

MOLE!

J. Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane **środki do wytępienia — — owadów domowych** mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon k. 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal. i 1 kor.

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytruwa szwaby, karaluchy, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy sztuka 6 haler.

We LWOWIE: Sklepy własne: Przy ul. Sykstuskiej l. 25· Ul. Hetmańska l. 6. (stacya tramwaju elektrycznego).

W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.

W PRZEMYŚLU: ul. Mickiewicza l. 11. 2493

W STANISŁAWOWIE: ulica Sapieżyńska 21.

Kręgle i kule

z drzewa twardego

(lignum sanctum)

— i miękkiego —

poleca najtaniej

Jan

Hoffmann

LWÓW — Rynek 34

obok firmy J. Wallacha.

5039

Poradnik dekoracyjny

wspaniale ilustrowany wysyła

darmo i opłatnie.

Największy dom importowy i eksportowy dywanów itp.

Marek Boritz

w Przemyślu. 5204

MARKA OCHRONNA

M. O. ESPERANTO W. ★ S. L.

Koszule męskie i dla chłopców tak białe jak kolorowe.

Kalesony męskie i dla chłopców.

Kołnierze, manszety białe i kolorowe.

Skarpetki męskie i dla dzieci poleca w gatunkach trwałych po cenach nizkich

Pierwsza galic. fabryka bielizny i kołder

WIKTOR SEDLACZEK

LWÓW, plac KAPITULNY 3

Cenniki gratis.

Odsprzedającym liczę ceny hurtowne. 4523

„HAKATOL“ tępi radykalnie szwaby, prusaki, pluskwy, pchły, muchy i wszelkie owady. Karton z rozpylaczem 20 hal. — Wszędzie do nabycia. Wyrób drogueryi w Kołomyi. Odsprzedającym znaczny rabat. 5352

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya“ puder antiseptyczny

Cena 70 hal. **Cena 70 hal.**

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladownictwami! **Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład wysyłkowy **S. Hay**, aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 33

Fabryki cegieł, dachówek,

drenów, cementu, wapna, gipsu i t. p.

— **projektuje** — — — — **przeprowadza** —

analizy surowca i badanie terenów

JEDYNE W KRAJU 5335

Biuro techniczno-budowl. dla przemysłu ceramicznego

inż. Romana Ciesielskiego

w PODGÓRZU (Kraków) ul. św. Floryana l. 5.

Dom amerykański

Lwów, ul. Kościuszki 1a

poleca

NAJNOWSZE AMERYKAŃSKIE MEBLE BIUROWE.

Biurka storowz,
Szafki storowe na akta
Szafki storowe na książki itd.

KOMPLETNE AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE. 5001

Doświadczony zdolny buchalter

do natychmiastowego wstąpienia poszukiwany — jakoteż

KOMPTORZYSTA 5363

zdolny w języku polskim, niemieckim w słowie i piśmie, w stenografii, oraz piszący na maszynie. — Obznajomieni z branży żelaza mają pierwszeństwo. — Oferty z odpisami świadectw oraz z podaniem żądanej płacy, przyjmuje pod: „A. 210“ Biuro dzienników Buchstaba, Karola Ludwika 21.

RZEPAK

z nowego zbioru zakupuje po limitowanej cenie udzielając zaliczek 5123

Syndykat Towarzystw Rolniczych

w Krakowie (Hotel Centralny).

Ogłoszenie. 5341

Zarząd lasów dóbr Wysockich w Korzenicy, stacya poczt. i telegraf. Nowa Grobla, ma do sprzedania

5000 kroczków karpia
5000 narybku karpia.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz **aktów** sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.